

NAFTA I GAZ  
CHEMIA  
FARMACJA  
PAPIER  
DALIWA  
CERAMIKA  
SZKŁO



WARSZAWA  
11  
294 ROK XXIII  
LISTOPAD  
2014

## SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ List „Solidarności do premiera ◉ Z Brukseli nawet bez tarczy ◉ Połowy miesiąca ◉ Co dalej z dialogiem? ◉ Negocjacje płacowe w PGNiG i PSG ◉ Policja i głód w Solino ◉ Eldorado dla prezesa ◉ Polska na gazowej bombie ◉ Płace nie dla wszystkich ◉

**B**elgowie nie chcą tyrać na swoją siłwę do 67 lat, w Polsce coraz wyraźniej zaczyna się mówić i to całkiem głośno, że o 67-cio letnim wieku emerytalnym trzeba zapomnieć na rzecz jego dalszego podniesienia. Niewykluczone więc, że po wyborach parlamentarnych, jeśli wygra je PO-PSL, może pojawić się propozycja podniesienia wieku emerytalnego, np. do 71 lat na wzór Szwecji.

Ponad 100 tysięcy Belgów, w tym małym kraju, wyszło na ulicę w proteście, przeciwko planom oszczędnościowym liberalnego rządu. Pracujący w Belgii sprzeciwiają się podniesieniu wieku emerytalnego z 65 do 67 lat, wstrzymaniu indeksacji i zamrożeniu płac, niższemu dodatkowi na rodzinę i dziecko, droższej edukacji, transportowi publicznemu i wyższemu cenom energii, a więc przeciwko wszystkiemu temu, co u nas już rząd PO-PSL skutecznie wprowadził bez żadnych protestów.

W Londynie, Berlinie, Helsinkach odbyły się marsze członków ruchu Anonymous tzw. „Marsz Miliona Masek” protestujących przeciwko wyzyskowi i braku perspektyw dla młodych ludzi, którzy twierdzą, że dziś jedynym rozwiązaniem na rzecz ukrócenia wyzysku i pogardy wobec najuboższych jest tylko rewolucja. W Niemczech trwa, najdłuższy od wojny strajk kolejarzy i maszynistów, którzy domagają się podwyżek i poprawy warunków pracy, chcą zmniejszenia tygodniowego wymiaru pracy, z 39 do 35 godzin. Niedawno strajkowali też piloci Lufthansy. W bogatej Szwajcarii związki zawodowe pracowników transportu drogowego potrafiły sparaliżować ruch na autostradach, domagając się skutecznie podwyżek płac. Strajkują nawet Grecy, Włosi, Portugalczycy i Hiszpanie, a więc kraje objęte kryzysem i recesją. Tyle, że w tych krajach istnieją silne i skuteczne związki zawodowe.

Polacy pracują ponad 40 godzin tygodniowo i blisko 2 tysiące godzin rocznie. Według organizacji OECD polski rynek pracy jest jednym z najgorszych w Europie, jedno z najgorszych płac, obok Rumunii, Bułgarii i Litwy, jedna z najniższych satysfakcji z posiadanej pracy i płacy 1,6 miliona Polaków pracuje na umowach śmieciowych, a wskaźnik ubogich i bardzo ubogich pracowników w Polsce zbliża się do 12 proc. Gorzej jest tylko w Grecji, Hiszpanii i Rumuni. Mimo to obecna koalicja już przygotowuje grunt pod pracę w wolne soboty. W Polsce

## Polska krajem pracujących nędzarzy

**Ponad 100 tysięcy Belgów, w tym małym kraju wyszło na ulicę w gwałtownym proteście, przeciwko planom oszczędnościowym swego liberalnego rządu. Pracujący w Belgii sprzeciwiają się w ten sposób podniesieniu wieku emerytalnego z 65 do 67 lat, wstrzymaniu indeksacji płac, zamrożeniu płac, niższemu dodatkowi socjalnym na rodzinę i dziecko, droższej edukacji, transportowi publicznemu i wyższemu cenom energii.**

już dziś ponad połowa Polaków pracuje w weekendy, a ponad 30 proc. co najmniej też w jedną niedzielę w miesiącu - to dane Eurostatu.

Blisko 700 tys. dzieci, to biedne dzieci, które bardzo często mają pracujących oboje rodziców. W 2013 r. 36 proc. dzieci urodziło się w rodzinach, w których miesięczny dochód netto na osobę nie przekroczył 539 zł czyli tzw. minimum egzystencji. Dodatkowo 735 tys. polskich rodzin korzystających ze świadczeń rodzinnych posiada dochód netto w wysokości, nie większej niż 400 zł miesięcznie czyli równowartości 100 euro.

To już nie jest poziom nawet europejski, to poziom azjatycko-afrykański. A są to w końcu dane z sierpniowego raportu MPIPS. Z powodu biedy ponad 530 tys. polskich dzieci nie chodzi do lekarzy specjalistów, a ponad 600 tys. do dentysty, nic więc dziwnego, że bijemy kolejny europejski rekord - 90 proc. dzieci w wieku od 5 do 15 lat ma próchnicę. To też jest wymiar tego „skoku cywilizacyjnego” ostatniego 25-lecia. W Polsce, w ostatnich latach dochodzi do najszybciej rosnącej liczby samobójstw (ponad 6 tys. rocznie) w coraz większej mierze z przyczyn ekonomicznych - brak pracy, długi, depresja, niemożność utrzymania rodziny.

Na „Zielonej wyspie” dochodzi też do gigantycznej liczby, blisko 2 tys. wypadków przy pracy tygodniowo, w 2013 r. takich wypadków przy pracy było prawie 90 tys. z czego blisko 300 zakończyło się śmiercią. Bezrobocie maleje tylko w rządowej statystyce, bowiem Polacy masowo emigrują za pracę do krajów Unii, a i tak to nadal

blisko 2 miliony osób. Bezrobotny w Polsce szuka pracy coraz dłużej - dziś to prawie 13 miesięcy - realnie to często 2, 3 lata. System komputerowy źle profiluje bezrobotnych, a na jednego doradcę bezrobotnego przypada często 300 do 500 osób.

Polska staje się krajem pracujących nędzarzy, bez życiowych perspektyw, szansy na utrzymanie rodziny, bez środków na opłacenie wszystkich rachunków, nie mówiąc już o oszczędnościach. Nic dziwnego, że Polska jest jednym z nielicznych krajów europejskich, gdzie blisko 50 proc. obywateli nie ma żadnych oszczędności, a blisko 85 proc. bezrobotnych nie otrzymuje zasiłków.

Sytuacja polskich pracowników systematycznie się pogarsza, wbrew propagandowym zakłębom PO-PSL, wiele grup zawodowych ulega dalszej pauperyzacji. Wyrastają na tym tle nowe, niezwykle negatywne zjawiska społeczne: rosnąca przestępczość, patologie rodzinne, dewiacje, prostytutka nieletnich, narkomania i alkoholizm - szara i czarna strefa.

Współczesne niewolnictwo w Polsce, w pólkolonialnym systemie gospodarczym, wręcz rozkwita. Pracownik godzi się na niewolnicze warunki pracy, upodlenie i zniewolenie za przysłowiową miskę zupy. Obserwując protesty w Niemczech, Francji czy Włoszech można dojść do wniosku, że ci którzy zarabiają 3-4-krotnie więcej od nas i mają rozbudowany system socjalny mają większą świadomość w egzekwowaniu własnych praw oraz skutecznie wykorzystują protesty społeczne organizowane przez związki zawodowe. Nisko płatny, wyzyskiwany i okłamywany przez media i rząd pracownik nie ma w sobie ducha sprzeciwu i jest zdany na łaskę i niełaskę pracodawcy.

I choć z niewolnika nie ma pracownika, to w Polsce jest inaczej, tym niewolnikiem jest łatwiej manipulować, napuszczać jedne grupy zawodowe na drugie, a prorządowe media - TVN24, czy GW, jak i rządowa propaganda wbijają Polakom do głowy, że to wszystko dla ich dobra i że nic więcej od życia nam się już nie należy. I choć, nowy minister spraw zagranicznych w starym stylu PO, zdążył obiecać dobrobyt już w 2020 r., to dziś mamy tyrać na naszą siłwę bez protestów, na razie do 67 lat i akceptować głodowe wynagrodzenia i to bez szemrania. ■

Janusz Szewczak - [www.stefczyk.info](http://www.stefczyk.info)

Szanowna Pani  
Ewa Kopacz  
Premier Rzeczypospolitej Polskiej

**A**ktywność Pani Premier odnośnie promowania budżetów obywatelskich na poziomie samorządów oraz wielokrotnie publicznie deklarowana przez Panią gotowość zbliżenia się władzy do obywateli - stwarzają dobrą okazję do zajęcia się tematem dużo istotniejszym z punktu widzenia obywateli, a mianowicie możliwości skutecznego wypowiadania się obywateli w sprawach istotnych dla nich i dla państwa.

Budżety obywatelskie, choć bardzo ważne, są tylko substytutem demokracji. Jej drobnym wycinkiem. Istotą demokracji jest bezpośredni udział obywateli w decydowaniu o najważniejszych sprawach naszego kraju. Takim narzędziem są referenda obywatelskie, zarówno te na poziomie lokalnym, jak i ogólnokrajowym oraz obywatelska inicjatywa ustawodawcza.

## List „Solidarności” do Ewy Kopacz

NSZZ „Solidarność” sceptycznie przyjął Pani deklarację o 100 dniach współpracy, co nie oznacza, że na konstruktywną współpracę nasz Związek nie jest otwarty. Przykładem może być zapowiadane przez ministra pracy spotkanie w sprawie zatrudniania pracowników tymczasowych, które odczytujemy jako reakcję na nasze wystąpienie w tej sprawie do Pani Premier.

Ostatnie lata były okresem wyjątkowej obywatelskiej aktywności Polaków. W samym tylko 2012 roku pod różnymi obywatelskimi wnioskami zebrano ponad 5 mln podpisów. Niestety, wszystkie te inicjatywy zostały zignorowane, a zebrane tak ogromnym wysiłkiem podpisy, trafiły do kosza.

Szanowna Pani Premier!

**W** imieniu NSZZ „Solidarność” i kilkunastu organizacji społecznych zwracam się z apelem o podjęcie prac nad zmianami prawa w zakresie referendów obywatelskich i obywatelskiej

## Piotr Duda o korporacjach:

- Są nastawione wyłącznie na zysk, kosztem zarobku pracownika.

**P**rzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda na konferencji „Zrozumieć globalizację - godniej pracować” powiedział: - *Ile jest pozytywów, tyle jest negatywów związanych z globalizacją. Polski budżet pośrednio finansuje korporacje, które do nas przychodzą i wydaje się, że te korporacje będą dobrze funkcjonować w naszym kraju. Tymczasem one są nastawione wyłącznie na zysk za wszelką cenę, kosztem zarobku pracownika, który zmuszony jest później korzystać z zasiłków, pomocy społecznej. Wówczas do takiego pracodawcy z innego kraju Polska jeszcze dopłaca. To absurd.*

inicjatywy ustawodawczej. Tak jak w przypadku Pani postulatu, aby budżety obywatelskie miały być obowiązkowe, a precyzyjnie mówiąc - obligatoryjne, tak obligatoryjne muszą być referenda.

Oczywiście narzędzie to musi być obwarowane odpowiednimi zabezpieczeniami, aby nie było nadużywane w rozstrzyganiu spraw błahych i wykorzystywane do bieżącej walki politycznej, ale o tym wszystkim gotowi jesteśmy rozmawiać i poszukiwać kompromisu.

Zdajemy sobie sprawę, że to długi proces i wymaga zmian nie tylko w ustawach, ale być może również w zapisach Konstytucji RP. Uważam, że dzisiejsza dyskusja o budżetach obywatelskich to dobry początek do debaty i zmian ponad politycznymi podziałami, również w tak ważnych sprawach dla obywateli oraz jakości demokracji w naszym kraju. Ja ze swej strony deklaruję gotowość NSZZ „Solidarność” do merytorycznego uczestnictwa w pracach nad takimi projektami. ■

**Piotr Duda**  
przewodniczący Komisji Krajowej  
NSZZ „Solidarność”



## Połowy miesiąca

Październik, tydzień I

**P**remier Kopacz w przemówieniu obiecała, jak to ktoś świetnie podsumował, *wszystko – wszystkim*. Niepotrzebne są wszelkie zawistne wyliczenia wskazujące na koszty owych deklaracji. Nie ma znaczenia czy to 5 czy 150 miliardów, gdyż obietnice nic nie kosztują...

☉ Ale fakt jest faktem: premier Kopacz postanowiła dać wszystkim. Jakby to nazwać? I czy w związku z tym wzrośnie nam PKB?

☉ Nowa szefowa MSW ucięła wszystkie spekulacje czy dowiemy się cokolwiek o aferze podsłuchowej. Otóż nie dowiemy się, bo trwa śledztwo. Co prawda kiedy Tusk obiecywał, że się dowiemy też trwało śledztwo, ale teraz widać trwa ono bardziej. I będzie trwało i trwało aż się dowiemy.

☉ A dowiemy się, że to jednak kelnerzy. Tak jak właśnie skończyło się śledztwo ws. zabójstwa byłego komendanta policji i okazało się, że został zastrzelony przypadkiem przez złodzieja samochodu.

☉ Weszła nowa ustawa mająca zapobiegać transferom pieniędzy do rajów podatkowych. Na pewno chodzi o duże pieniądze, bo tylko wtedy opłacają się tego typu kombinacje. I co się okazało? RCL po podpisaniu spóźnił się z publikacją ustawy o kilka dni, w związku z tym wejście w życie rok później. Oczywiście przypadek.

☉ Przeprowadzono „śledztwo” i okazało się, że nic się nie stało, ot po prostu natłok spraw i zwykłe urzędnicze opóźnienie. Bez winnych. Minister finansów obiecał w trybie super pilnym nowelizację ustawy i naprawienie usterki. Tym razem zdążą na poniedziałek.

☉ „Fakt” podał, że nasze super myśliwce dostaną za dwa lata amerykańskie rakiet. To chyba ze względu na Rosję. Co pokazuje, że gdyby nie Putin, to my ciągle mielibyśmy atrapy. Ale ciekawsze jest to, że zapłacimy za 40 rakiet dużo więcej niż Finowie za 75 takich samych rakiet. Czy aż tyle kosztują łapówki?

☉ Premier Kopacz obiecując, że da każdemu między innymi obiecała, że nie wzrosną opłaty za energię. Tymczasem członek Rady Nadzorczej PGE, firmy która ma zbudować elektrownię atomową, powiedział, że to będzie kosztowna inwestycja i że *koszt ten może zostać uwzględniony w rachunkach za energię*.

☉ I to by mniej więcej tłumaczyło rozrzutność obietnic Kopaczowej: da każdemu, ale każdy za to zapłaci.

Więc będzie dawać za pieniądze. Jakby to nazwać?

# Połowy miesiąca

Październik, tydzień II



**Z**espół Parlamentarny ds. Obrony Wolności Słowa podał zestawienie wydatków rządu PO i PSL na reklamy w mediach. Nie trzeba bardzo starannie się przyglądać by móc stwierdzić, że im redakcja dalej od prawdy, tym więcej pieniędzy dostaje. Oczywiście z wolnością słowa to nic nie ma wspólnego, raczej z szarą strefą...

⊙ Sowietci i „Gazeta Wyborcza” zrobili wrzutkę, że postawią pomnik swoim żołnierzom zamęczonym na w polskich obozach. Pomnik ten postawią w Krakowie. Oprócz wspomnianej redakcji akcja większego odzewu nie spotkała, nawet rządowego. Ot, taka ruska wojna. To nie pierwsza i nie ostatnia prowokacja, ciekawe kiedy nasi zmiękną? I kto pierwszy? Obstawiam Komorowskiego...

⊙ PIS postanowił ukrócić samowolki swoich działaczy i członków w wystęпах medialnych. Prawdą jest, że często sporo pracy zostaje zmarnowane jednym nie-szczęśliwym (choć nierzadko prawdziwym) sformułowaniem. Zmarnowane, gdyż trzeba pamiętać iż żyjemy w kraju gdzie rząd PO i PSL rządzi nie za pomocą bagnetów, a mediów. Przy tej okazji możemy odnotować dwa problemy: pierwszy to taki, że nie do wszystkich działaczy PIS można mieć zaufanie (i wszystko jedno czy chodzi o zwykłą głupotę czy o knucie), a drugi to taki, że to Hofman będzie dyscyplinował...

⊙ Okazało się, że prezydenci (państwa i miasta) Komorowski i Gronkiewicz-Waltz od zawsze byli za tym by postawić w Warszawie pomnik Lechowi Kaczyńskiemu. Niepotrzebne tu zdziwienie, zbliżają się wybory, a co może zaproponować Gronkiewicz-Waltz? A, przepraszam, może: po raz trzeci obiecała, że zbuduje szpital praski. To najczęściej przedwyborczo obiecywany szpital w Polsce...

⊙ Dzięki Bogu PIS rezygnuje z prawyborów. Właściwie, to nie tyle rezygnuje, ile dementuje pomysł Czarneckiego. Nie wiem po co Czarnecki to forsował, ale przypominam sobie, że kiedyś nie rozumiałem zachowania Ziobry...

⊙ Poseł PO Grupański powiedział, że w Sejmie jest większość, która poprze ratyfikację tzw. konwencji przemocowej. Ale zbliżają się wybory samorządowe i PSL też chce być u złoba. Więc poseł PSL Bury podzielił się swoim przemyśleniem: myślę, że jest duża szansa, że polski parlament tej konwencji nie ratyfikuje. Oto polski rząd w całej krasie. Grupański zapowiedział dyscyplinę partyjną. A koalicyjną kto zapowie?

**P**olska nie odniosła na szczycie Rady Europejskiej sukcesu, lecz porażkę. To, jak dotkliwa jest to porażka, okaże się, gdy przedstawione zostaną szczegółowe zapisy drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego. Jednak już dzisiaj wiadomo, że po jego wdrożeniu energia elektryczna na pewno zdrożeje, na pewno wzrosną koszty dla przemysłu oraz

## Klimatyczna porażka w Brukseli

**Polska nie postawiła weta wobec drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego. Przywódcy europejskich państw podczas szczytu w Brukseli wydali polityczną zgodę na zaostrzenie polityki klimatycznej UE. Jak mocno ucierpi na tym nasza gospodarka, przekonamy się, gdy Komisja Europejska przedstawi szczegóły nowego pakietu.**

gospodarstw domowych i na pewno obniży się konkurencyjność polskiej gospodarki - mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Najbardziej istotnym ustaleniem październikowego szczytu przywódców unijnych państw jest przyjęcie nowego celu redukcyjnego CO2 do roku 2030 na poziomie przynajmniej 40 proc. w stosunku do roku 1990. Cel ten jest wiążący dla wszystkich państw UE. Oprócz tego zgodnie z drugim pakietem klimatyczno-energetycznym w 2030 roku 27 proc. energii elektrycznej ma pochodzić z odnawialnych źródeł. Cel ten jest wiążący na poziomie całej Unii, na szczycie nie wyznaczono celów krajowych. Nowy pakiet zakłada również poprawę efektywności energetycznej o 27 proc., jednakże cel ten jest orientacyjny i niewiążący.

Koszty dla gospodarek Polski i innych biedniejszych krajów UE związane z wdrożeniem drugiego pakietu mają zgodnie z ustaleniami szczytu zostać zrekompensowane poprzez przydział darmowych uprawnień do emisji CO2. Jednak jak przekonuje Zbigniew Gidziński, ekspert Komisji Krajowej NSZZ Solidarność ds. polityki klimatycznej, na obecnym etapie nie da się

wyliczyć kosztów wdrożenia drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego, a więc tym bardziej ocenić skuteczności mechanizmów kompensacyjnych. - Decyzja Rady Europejskiej o akceptacji założeń pakietu 2030 umożliwia Komisji Europejskiej przygotowanie propozycji przepisów wdrażających, które następnie zostaną skierowane do legislacji w Parlamencie Europejskim. Przepisy te określą szczegółowo zasady wdrożenia i realizacji pakietu oraz warunki korzystania z przyznanych derogacji. Dopiero wtedy będzie można precyzyjnie wyliczyć koszty dla polskiej gospodarki - wyjaśnia Zbigniew Gidziński.

Zgodnie z ustaleniami Rady Europejskiej nasz kraj do roku 2030 będzie mógł skorzystać z darmowych uprawnień emisyjnych do poziomu 40 proc. uprawnień przydzielonych do sprzedaży na aukcjach. Zgodnie z szacunkami negocjatorów rządowych na podstawie tego instrumentu Polska może otrzymać ok. 280 mln darmowych uprawnień emisyjnych o wartości ok. 31 mld zł. Dla porównania w obowiązującym obecnie tzw. pierwszym pakiecie klimatyczno-energetycznym było to 404 mln uprawnień wykorzystanych w okresie krótszym o dwa lata. - Co więcej, darmowe uprawnienia będą przysługiwać wyłącznie krajom, których PKB na głowę mieszkańca wynosi poniżej 60 proc. średniej UE. Według niektórych finansistów Polska osiągnie ten poziom już w 2017 roku. Jeżeli tak się stanie, nie będą nam przysługiwać żadne derogacje - podkreśla Gidziński.

Zgoda Rady Europejskiej na drugi pakiet klimatyczno-energetyczny sprawia, że zablokowanie tych niezwykle szkodliwych dla polskiej gospodarki rozwiązań będzie bardzo trudne. Teoretycznie taka możliwość pojawi się jeszcze podczas głosowania w Parlamencie Europejskim. - Tutaj jednak liczy się zwykła większość głosów, a przy obecnym układzie sił Polska nie jest w stanie takiej większości zbudować. Rezygnując z weta, w zasadzie straciłszy szansę na samodzielne powstrzymanie destrukcyjnej polityki klimatycznej UE - zaznacza Dominik Kolorz. ■

Łukasz Karczmazyk  
www.solidarnosc.katowice.pl



# Duda i Śniadek o expose premier Kopacz

Duda o expose: Ani słowa o dialogu społecznym, który leży w gruzach - powiedział Piotr Duda, a Janusz Śniadek stwierdził, że diagnozując dramatyczną sytuację dialogu społecznego w Polsce, premier Kopacz próbowała przerzucić odpowiedzialność na opozycję.

Ani słowa o dialogu społecznym, który leży w gruzach. Nie wspomniała również o najważniejszych dla przeciętnej polskiej rodziny informacjach takich jak np. kwota wolna od podatku, progi dochodowe czy pomoc socjalna dla najuboższych. Większość jej deklaracji należy traktować jak pobożne życzenia, a ich realizacja w dużej mierze datowana jest na 2016 rok i później, a więc już po zakończeniu tej kadencji" - powiedział Piotr Duda.

„Pani premier w swoim expose nie odniosła się do najistotniejszych problemów, a więc o płacy minimalnej, umowach śmieciowych, segmentacji rynku pracy. Ani słowa o dialogu społecznym, który leży w gruzach. Nie wspomniała również o najważniejszych informacjach jak kwota wolna od podatku, progi dochodowe czy pomoc socjalna dla najuboższych. Większość deklaracji należy traktować jak pobożne życzenia. Zabrakło tego, co najbardziej buduje bezpieczeństwo polskich rodzin, a więc zdrowy rynek pracy i przyjazny system podatkowy, w tym dostępność do świadczeń socjalnych dla rodzin najuboższych" - mówił Duda. ■

Obrażanie premiera Kaczyńskiego - co bardzo źle wróży - jest wręcz nieprofesjonalne, albo jest to celowo zamierzona prowokacja ze strony pani premier - mówi poseł PiS Janusz Śniadek.

W Warszawie, podczas expose premier Ewy Kopacz przed budynkiem Sejmu odbywał się protest polskich górników.

- Literalnie, odgłosów z zewnątrz, z ulicy na sali sejmowej słyszać nie było. Natomiast, oczywiście w expose pani premier pojawiły się pewne echa tej sytuacji, nawiązania - komentuje były przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

- Niestety właśnie określenia „echa” i „nawiązania” są w tym przypadku właściwe. Ponieważ tak naprawdę pani premier ograniczyła się do zapewnień, że deklaracje złożone już dużo wcześniej przez premiera Tuska, będą dopiero teraz realizowane. Mówię „dopiero”, bo od tamtego czasu minęło parę miesięcy. Z kolei zdarzało się, że pewne ustawy Tusk forsował dosłownie w ciągu parę dni, jak mu bardzo zależało. W tym przypadku ustawy są nadal w parlamencie. O samej treści expose Ewy Kopacz jestem jak najgorszej myśli. ■

## Ustawa o dialogu

Powstaje projekt ustawy regulującej dialog społeczny w Polsce. Co dziwne, projekt tworzą pracodawcy i związkowcy bez udziału polityków.

Związkowcy zerwali obrady Komisji Trójstronnej po tym, jak przedstawiciele rządu nie dotrzymali umowy dotyczącej terminu spotkania - nie doszło do planowanego, majowego posiedzenia. Nie chodziło przy tym wyłącznie o kwestie ambicjonalne. Na tym „odwołanym” spotkaniu miała być omawiana kwestia tzw. elastycznego czasu pracy, czyli istotnych rozstrzygnięć z punktu widzenia pracowników. Spotkanie zwołano jednak nie w umówionym terminie, ale miesiąc później, gdy prace legislacyjne - nieuwzględniające postulatów związków - były już zaawansowane. Od czerwca 2013 r. nie ma więc oficjalnych ani roboczych spotkań Komisji. Bez uzgodnień między rządem, pracodawcami i związkowcami każda zmiana prawa pracy, zasad wynagradzania, ale też kwestii związanych z polityką społeczną jest potencjalnie punktem zapalnym i grozi konfliktem. Gdyby rozmowy prowadzono, wiele punktów spornych udałoby się rozstrzygnąć na etapie uzgadniania projektów.

Dlatego osiągnięcie porozumienia w „odmrożeniu” rozmów jest niezwykle ważne. Jednak nowa, powstająca właśnie

ustawa może przejść do historii jako jeden z „najdziwniej” napisanych aktów prawnych.

Po pierwsze, projekt ustawy powstaje bez udziału strony rządowej. W zmiany związane z dialogiem społecznym zaangażowali się wyłącznie przedsiębiorcy i związkowcy, nie zaproszono do prac strony rządowej. To sygnał, że obie strony za najważniejsze uznają właśnie porozumienie przedsiębiorców i związków. Co więcej - przedsiębiorcy nieoficjalnie przyznają, że wiosną 2013 r. związkowców potraktowano źle.

Związkowcy i pracodawcy niezależnie od siebie ustalili najważniejsze z ich punktu widzenia kwestie. Osobno spisali postulaty obu grup, a później przekazali je prawnikom reprezentującym obie strony. Każdą ze stron reprezentuje bowiem prawnik-konstytucjonalista. Natomiast sami związkowcy i pracodawcy spotykają się sporadycznie w celu ustalania głównych kierunków prac.

„Odnowiona” Komisja Trójstronna powinna być niezależna od rządu. Budżet na funkcjonowanie biura i finansowanie działalności byłby ustalany przez Sejm. większość ustaleń powinna być wiążąca dla rządu.

- Projekt powinien być gotowy i przekazany rządowi w ciągu dwóch miesięcy - mówi „Wyborczej” Marek Goliszewski, prezes Business Centre Club.

- Prace są zaawansowane, ale trudno mówić o terminach - ocenia natomiast Marek Lewandowski, rzecznik „Solidarności”. ■

wyborcza.biz



## Połowy miesiąca

Październik, tydzień III

50-latek zgłosił się nad ranem do szpitala w Czeladzi. Stwierdzono zatrucie pokarmowe, wypisano receptę i wypuszczono do domu. Pacjent stracił przytomność w bramie szpitala, wezwano karetkę, podjęto reanimację, mężczyzna zmarł.

⊗ Złapaliśmy dwóch ruskich szpiegów. Nic nie wiemy oprócz spreparowanych wrzutek w rodzaju przetargi, miliony, energetyka, lista do zwerbowania. Biorąc pod uwagę wielkie pasmo sukcesów naszych służb można być pewnym, że chodzi o zupełnie coś innego. Albo propaganda mająca uzasadnić sprawność rządów PO i PSL pod nowym światłym przywództwem, albo rozgrywka Rosjan, albo walka handlarzy broni...

⊗ Komorowski mając na uwadze przyszłoroczne wybory zmienił front i będzie budował pomnik ofiar spod Smoleńska. Akcję rozpoczął list rodzin napisany w kancelarii prezydenta, rozpowszechniony wśród przychylnych przez jedną wdowę i jako własny przedstawiony prezydentowi. Ten się nad listem pochylił i zgodził. Znaczący nie ma schizofrenii...

⊗ Minister Sawicki (PSL) odniósł się do protestów rolników wykorzystanych przy okazji rosyjskiego embarga na jabłka: *jeśli zaproponowaliśmy (...) instrument wycofania z rynku, w którym za jabłko proponujemy 27 groszy, a frajerzy wiozą jabłko na przetwórstwo po 12, 14 groszy ich wybór*. Jeśli rolnicy wybiorą sobie samorządowców z PSL, to niestety Sawicki miał rację: są frajerami...

⊗ Warto przypomnieć, że owi *frajerzy* doskonale zapamiętali przekręt sprzed kilku lat z rekompensatami za ogórki. Wtedy dostało nieliczne grono znajomych PSL, ale za to całą kasę...

⊗ Schetyna przed szczytem w Mediolanie podrzucił kartofla szefowej mówiąc, że *nie wyobraża sobie, żeby w rozmowach o Ukrainie zabrakło premier Ewy Kopacz*. Większość jednak umiała sobie to wyobrazić. Kopacz nieobecność wytłumaczyła jak skromna gospodyni: *Skład spotkania ustalał oczywiście gospodarz szczytu...*

⊗ W tym czasie, żeby nie brać diety na darmo Kopacz wzięła udział w rozmowach polsko-wietnamskich. Co ja się naszukałem by o treści tych rozmów przeczytać. Znalazłem dopiero na jednej z oficjalnych stron wietnamskich. Spotkanie z Kopacz opisano jedną linijką: *Wietnamski PM i jego polski odpowiednik Ewa Kopacz zobowiązali się do pełnej kompleksowej współpracy, z naciskiem na ekonomię, finanse i rolnictwo*. Inne wietnamskie rozmowy opisane były dłużej i konkretniej...

# Połowy miesiąca

Październik, tydzień IV



**C**ala Polska żyła szczytem w Brukseli. Spotkania przywódców, spotkania przy wódce, czerwone dywany... Jednym słowem klimatycznie.

⊙ Premier Kopacz pojechała załatwić jedną sprawę. Żeby prąd nie podrożał. Powiedziała, że zrobi wszystko, żeby nie podrożał. I zrobiła. Wszystko podpisała i prąd nie podrożał...

⊙ Okazało się że Kopacz odniosła sukces. Sama o tym nas zawiadomiła mówiąc, że wróciła z tarczą. Widać jakieś muzeum zwiedzała...

⊙ Przed tymi klimatycznymi chwilami było nerwowo. Sikorski nagle sobie przypomniał, że sześć lat temu Putin sondował Tuska prywatnie na temat delikatnego podziału Ukrainy. Co to się porobiło! Kopacz kazała Sikorskiemu przypomnieć sobie, że zapomnieli i że przypomina sobie, że to nie Putin z Tuskiem, nie o Ukrainie i nie sześć lat temu, a on sam rozmawiał a architektem wnętrz, żeby zbudować w ministerialnym gabinecie mały ołtarzyk poświęcony jemu samemu...

⊙ PIS i SLD postanowiły odwołać marszałka. Za prawdę? Przecież mówił prawdę, co - z pewnym ociąganiem - potwierdził Tusk mówiąc: *Jako premier polskiego rządu dokładnie wiedziałem, o czym rozmawiać (...) na żadnym spotkaniu z prezydentem Putinem taka propozycja nie padła.*

⊙ Miała również miejsce Konferencja Smoleńska. Media rządowe nie zajęły się ani słowem. Rzecz jednak musiała być poważnie skomentowana. Na pytanie Paradowskiej czy to już są takie bzdury, że nie ma o czym mówić? Lasek naukowo odpowiedział: *pomierzili i z wyników pomiarów wyszło, że brzoza stoi tam, gdzie stała.* Ciekawe czy będzie równie dowcipny jak usiadł na ławie oskarżonych?

⊙ Zbliżają się wybory samorządowe, a Sasin (kandydat PIS na prezydenta Warszawy) zszedł do podziemia i prowadzi swoją kampanię w sposób tajny. Żeby się wróg nie dowiedział. A to będzie niespodzianka...

⊙ Najlepszym podsumowaniem pasma naszych sukcesów jest Komorowski. Spotkał się z jakiejś okazji polsko-kanadyjskiej i przemówił. Zaczął od wprowadzenia w temat: *Innowacyjność, która cechowała nas w okresie przełomu, i nadal cechuje wielu polskich przedsiębiorców, musi stać się cechą całej naszej gospodarki* potem mówił o tej innowacyjności i mówił aż przeszedł do radosnego zakończenia: *Przyszła informacja, że Kanada wpuściła polskie jabłka na swój rynek. Bardzo dziękujemy ...*

## Posiedzenie Komisji Dialogu Społecznego Europejskiego Przemysłu Papierniczego.

**W** Brukseli 14-15 października odbyło się spotkanie przedstawicieli Pracodawców (CEPI) i Związków Zawodowych (Industriali). W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 12 państw Unii Europejskiej. Na tym posiedzeniu komisja zajęła się problemem szkolenia pracowników dla sektora papierniczego.

Przemysł papierniczy w ostatnich latach przeszedł gruntowne modernizacje i rozwinął nowe technologie. Wymaga to od nowo zatrudnionych dużej wiedzy technologicznej. W związku z tym partnerzy społeczni europejskiego sektora papierniczego będą angażować się w analizowanie systemów kształcenia i określenia potencjalnych braków w odniesieniu do popytu sektora i ostatecznie sformułują rekomendacje dla systemów przemysłowych i edukacyjnych.

CEPI i Industriali Europa postanowili zbadać system kształcenia w 8 krajach UE (polska znalazła się w tym gronie), aby upewnić się, że kwalifikacje przyszłych pracowników odpowiadają potrzebom europejskiego sektora celulozowo-papierniczego. My ze swej strony, akceptując ten projekt, podkreślaliśmy że większym problemem jest wydłużanie wieku emerytalnego (w przypadku Polski 67 lat), a co za tym idzie zagospodarowanie pracowników starszych z dużym stażem pracy. Podkreślaliśmy że jest to problem nie tylko Związków Zawodowych lecz również pracodawców.

O ile centrale związkowe podejmowały wiele działań przeciwko wydłużaniu wieku emerytalnego, to takich działań nie podejmowały organizacje pracodawców. Przedstawiciele CEPI starają się na razie nie widzieć problemu, dla nas jest to jednak sprawa priorytetowa. Oczywiście podkreślano że wydłużenie wieku emerytalnego dotyczy wszystkich krajów EU, zapomniano jednak o tym że różna jest jego skala.

I tak na przykład w Belgii pracownik przemysłu papierniczego który pracuje na zmiany, z urzędu przechodzi na emeryturę w wieku 58lat, a jeszcze do nie dawna pracę kończył w wieku 56 lat. Ten temat wywołał dużą dyskusję, i traktujemy go jako wyzwanie w swojej działalności na forum Komisji. Pracodawcy nie mogą tego tematu lekceważyć. Na koniec podkreśliliśmy że jest to nasz wspólny problem do rozwiązania. ■

Zbigniew Lisewski  
„Solidarność” IP-Kwidzyn

## Przyjaciół niewidomych

Wyróżnienie dla Marka Witomskiego - przyjaciela niedowidzących i niewidomych

**M**arek Witomski, przewodniczący NSZZ Solidarność przy Mondy Świecie, został wyróżniony przez osoby niewidome i niedowidzące, zrzeszone w Polskim Związku Niewidomych. - Od lat użyczają nam pan związkowego biura, znosi bałagan, który czasem w nim zostawimy i zamieszanie, jakie wprowadzamy. Dziękujemy za to, że jest pan naszym przyjacielem - mówiła Alicja Frank, prezes PZN w Świeciu.

Marek Witomski



- To nic wielkiego - odparł Marek Witomski. - Celem statutowym Solidarności jest pomaganie potrzebującym. Robimy to, co do nas należy, tym bardziej miło, że doceniacie naszą codzienną pracę.

Oznaczenie zostało przyznane w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Białej Laski, którzy przypada 15 października. Na zdjęciu wśród Anna Kruczkowska, dyrektor okręgu PZN w Bydgoszczy. ■

Gazeta Pomorska  
Fot. Andrzej Pudrzyński  
www.terazswiecie.pl

Blog SPCH NSZZ „Solidarność”

<http://spchsolidarnosc.blog.pl/>

Znajdziecie tam bieżące informacje oraz aktualne i poprzednie numery miesięcznika „SPCH Solidarność”

Redakcja „SPCH Solidarność”

wysyła miesięcznik

w formie elektronicznej.

Prosimy podawać adresy e-mail na skrzynki Sekretariatu lub Redakcji

## Ceramika i Szkło razem

Jaworzyna Śląska - Stolicą Polskiej Ceramiki i Szkła NSZZ Solidarność

**D**elegaci obradujący w okolicach Zakopanego w Murzasichle 2 i 3 października 2014 zdecydowali, że w trakcie kadencji 2014-2018 stolicą ceramików i szklarzy NSZZ „Solidarność” będzie Jaworzyna Śląska. To wielkie wyróżnienie, jest również wielkim zobowiązaniem dla Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy ZPS „Karolina”, która będzie siedzibą Sekcji Krajowej Ceramików i Szklarzy. Przewodniczącym Sekcji, która liczy ok. 2000 członków, został Ireneusz Besser.

Branża ceramiczna i szklarska – zostały dotknięte kryzysem związanym z likwidacją wielu zakładów szklarskich, a te które pozostały ograniczają zatrudnienie, podobnie jak w branży ceramicznej.

Przyczyną tych problemów jest ograniczenie sprzedaży na rynku krajów UE oraz zalanie sklepów i marketów tanimi produktami z Azji, które są niskiej jakości.

Rządcy Polską nie chronią rodzimych zakładów, a co za tym idzie i miejsc pracy w naszych zakładach. Dotkliwie odczuwamy brak jakichkolwiek regulacji wspomagających Ceramikę i Szkło. Dlatego, nasze działania będą szły w kierunku zachowania jak największej liczby miejsc pracy. ■

<http://nszzskarolina.net/>



## Trzebinia i Jedlicze razem

**Od początku 2015 r. Rafineria Trzebinia oraz Rafineria Nafty Jedlicze, obie z grupy kapitałowej PKN Orlen, będą funkcjonowały jako jeden podmiot - Orlen Południe. Celem połączenia jest m.in. optymalne wykorzystanie posiadanych przez nie aktywów.**

**P**KN Orlen, odpowiadając na pytania PAP, dotyczące konsolidacji Rafinerii Trzebinia i Rafinerii Nafty Jedlicze podkreślił, że podejmowane zakresie działania „nie mają wpływu na działalność operacyjną realizowaną obecnie przez łączące się spółki”.

„Podstawowym celem działań konsolidacyjnych prowadzonych przez koncern jest optymalizacja struktury grupy Orlen” - poinformowało biuro prasowe PKN Orlen. Spółka przypomniała, że obecnie Rafinerię Trzebinia i Rafinerię Nafty Jedlicze łączy już wspólny zarząd, a oba podmioty „ściśle ze sobą współpracują w ramach bieżącej działalności”.

„Zakładamy, że podjęte działania konsolidacyjne umożliwią dalsze zacieśnianie współpracy między spółkami, a także optymalne wykorzystanie posiadanych przez nie aktywów” - wyjaśnił koncern. W lipcu 2013 r. zarząd Rafinerii Trzebinia przejął zarządzanie Rafinerią Nafty Jedlicze. Obie spółki informowały wówczas, ma to przyczynić się m.in. do zwiększenia efektywności ekonomicznej działań biznesowych.

„Przewidujemy, że do końca listopada przyjęte zostaną stosowne uchwały, które usankcjonują połączenie Rafinerii Trzebinia oraz Rafinerii Nafty Jedlicze w jeden podmiot, który jako bezpośredni następca tych spółek od początku 2015 r. będzie funkcjonował pod nazwą Orlen Południe” - podało w piątek biuro prasowe PKN Orlen, odpowiadając na pytania PAP.

Od października 2012 r. PKN Orlen jest właścicielem 100 proc. udziałów w Rafinerii Nafty Je-

dlicze. To efekt przeprowadzonego wcześniej przymusowego wykupu akcji akcjonariuszy mniejszościowych. Rafineria Nafty Jedlicze specjalizuje się w przemysłowym zagospodarowaniu - regeneracji, produkuje też ciężkie i lekkie oleje opałowe oraz rozpuszczalniki naftowe.

Rafineria Trzebinia to również spółka grupy kapitałowej PKN Orlen - płocki koncern posiada tam 86,35 proc. akcji, a pozostali akcjonariusze 13,65 proc. Rafineria Trzebinia i jej grupa kapitałowa zajmuje się przerobem ropy naftowej, produkcją biopaliwa w postaci biodiesla oraz produkcją parafiny.

Plan połączenia przewiduje, że nastąpi ono w drodze przejęcia przez Rafinerię Trzebinia spółki Rafineria Nafty Jedlicze. Jak zakłada procedura, przeniesienie całego majątku Rafinerii Nafty Jedlicze na Rafinerię Trzebinia nastąpi w formule tzw. sukcesji uniwersalnej (gdzie na spółkę przejmującą przechodzą wszystkie prawa i obowiązki przejmowanego podmiotu - PAP) z równoczesnym podniesieniem kapitału zakładowego spółki przejmującej o nowe akcje zwykłe, imienne.

Akcje te, zgodnie z planem połączenia, Rafineria Trzebinia, jako spółka przejmująca, ma następnie przyznać jednemu akcjonariuszowi Rafinerii Nafty Jedlicze, czyli PKN Orlen, według ustalonego parytetu wymiany. Emisja połączeniowa zakłada liczbę akcji na 680.153 o wartości nominalnej 10 zł każda. Wartość majątku Rafinerii Trzebinia, zgodnie z danymi z sierpnia 2014 r., to 442,5 mln zł, natomiast wartość majątku Rafinerii Nafty Jedlicze to 70 mln zł.

W ostatnim czasie PKN Orlen poinformował, iż wyraża gotowość nabycia wszystkich akcji Rafinerii Trzebinia, które są w posiadaniu akcjonariuszy mniejszościowych. Spółka zastrzegła, że rozważy wszystkie prawidłowo złożone oferty z terminem ważności co najmniej do 31 października 2014 r., w których oferowana cena jednostkowa nie będzie wyższa od 79,51 zł za jedną akcję. Oferty sprzedaży akcji akcjonariusze mniejszościowi Rafinerii Trzebinia mogą składać do 30 października 2014 r. w wybranych punktach obsługi klientów Centralnego Domu Maklerskiego Pekao SA na terenie całego kraju. ■

PAP



## Połowy miesiąca

Październik, tydzień V

**W**szpitalu umarł pacjent. Kompletnie pijany z rozbitym głową został przyjęty i położony na łóżku. Znalaziono go po całej dobie nieżywego w toalecie. Ja rozumiem, że nikt w szpitalu nie interesuje się pacjentem, w szczególności pijanym. Ale żeby nikt nie interesował się stanem toalet?

☉ Premier Kopacz zatroszczyła się o frankowych kredytobiorców. Rozeszła się bowiem wieść, że Szwajcarzy w referendum postanowią o swoich rezerwach w ten sposób, że frank pójdzie w górę. Zatroszczyła się fachowo, że tak powiem, ekonomicznie i nakazała KNF wykonać na bankach stress-testy.

☉ To jest ciekawe z kilku względów. Po pierwsze testy banków na dniach zostały wykonane i podobno nasze banki przeszły je w sposób niemalże idealny. Wiec po co stresować biedaków powtórnie? Po drugie nakazanie testów oznacza wyłącznie dbanie o banki, a nie o kredytobiorców. Po trzecie wreszcie, media podają, że tego typu kredytobiorców jest 700 tys. Ale to samo mówili kilka lat temu, a sam znam osoby, które skończyły spłacać frankowe kredyty (na zakup samochodu). A to oznacza, że liczba ta jest nieprawdziwa.

☉ Wnioski? Troska całkowicie propagandowa, tym bardziej, że banki na wszelki wypadek pozbywają się tych kredytów sprzedając je firmom windykacyjnym - a na to rząd nic...

☉ Jakiś sondaż pokazał, że w Warszawie Gronkiewicz-Waltz (PO) nie wygra w pierwszej turze, a będzie walczyć w drugiej z Sasinem (PiS). Biorąc pod uwagę brak kampanii wyborczej Sasina widać, że ważna jest partia nie kampania i nazwisko. Stąd następny wniosek, że zamiast Sasina PiS mógłby wystawić cokolwiek. Już można przewidzieć, że dojdzie do powtórki z referendum. Ciekawe czy z tym samym wynikiem.

☉ Wszystkie media emocjonowały się ekstrakcją. Z okazji otwarcia muzeum żydowskiego pojawił się Polański i amerykański list gończy. Najciekawsze były próby tłumaczenia dlaczego nie należy oddawać Polańskiego Amerykanom. Od „Polaków się nie wydaje obcym państwom”, przez „Amerykanie też nam nie pomagają” po najlepsze: „to nie była pedofilia a czyn pedofilny”...

☉ Tu przy okazji zauważę, że właśnie Kiszczak po raz kolejny olał sąd. Więc po co te rozważania o polskim wymiarze obywatelskiej sprawiedliwości?

☉ Skoro już zaczęliśmy lewactwo, to warto zwrócić uwagę, że terroryści-cyklisci zorganizowali przejazd po Warszawie w przeddzień Wszystkich Świętych. I cóż się okazało? Ano było ich znacznie mniej niż zwykle, bo owi rdzenni warszawiacy w większości wyjechali w piątek na groby bliskich...

☉ Na zakończenie zabawy drobniarz. Podobno urzędnicy z ministerstwa Środowiska chcą by wyrzucane śmieci były podpisywane. A to w celu łatwej identyfikacji tych co nie segregują. Precz z rasizmem. ■

<http://turybak.blogspot.com>

## Firma zapowiada koniec produkcji opon rolniczych

To już przesądzone. Jeszcze tylko do końca bieżącego roku Firma Oponiarska „Dębica” SA będzie produkować opony rolnicze

**S**kąd taka decyzja? Firma Goodyear, strategiczny inwestor, a zarazem główny klient dębickiej spółki, w styczniu 2015 roku przestanie kupować od niej opony rolnicze.

Zamówienia Goodyeara stanowiły ponad 80 procent całej produkcji tego rodzaju opon. W tej sytuacji zarząd fabryki w Dębicy zdecydował o zaprzestaniu produkcji.

- Przy produkcji opon rolniczych pracuje około 80 osób w różnym wieku. Są to kobiety i mężczyźni. Mamy zapewnienie, że dla każdego, kto będzie chciał pozostać w firmie, praca się znajdzie - mówi Tomasz Podlasek, przewodniczący Związku Zawodowego „Solidarność” w Firmie Oponiarskiej. - Podczas negocjacji z zarządem dołożymy wszelkich starań, żeby żaden z pracowników nie został pokrzywdzony - zapewnia związkowiec.

Na ten temat zarząd firmy mówi na razie niewiele. Powód? - Cały czas trwają jeszcze rozmowy ze związkami zawodowymi. Bardzo szczegółowo konsultujemy z nimi cały proces zmian - tłumaczy Monika Garduła z działu public relations w TC Dębica.

Firma uspokaja jednocześnie, że rezygnacja z produkcji opon rolniczych nie odbije się znacząco na kondycji zakładu. - Szacunkowa wartość sprzedaży opon rolniczych stanowiła jedynie około 1,8 proc. całkowitej wartości sprzedaży realizowanej przez TC Dębica SA. Firma Oponiarska „Dębica” SA nadal będzie koncentrować swoją produkcję na strategicznie ważnych segmentach rynku opon, tj. oponach osobowych i ciężarowych - informuje zarząd.

Firma Oponiarska „Dębica” SA to producent znanych na całym świecie marek, m.in.: Dębica, Goodyear, Dunlop, Fulda i Sava. ■

Nowiny



Tomasz Podlasek  
Fot. Sławomir Oskarbek  
www.nowiny24.pl

**W**yniku transakcji stan posiadania Wacława Mosze Kantora, podmiotu dominującego i jego spółek zależnych (kolejno Subero, Acron, TrustService oraz Norica Holding) nie zmienił się i wynosi on dalej pośrednio 20,0026 proc. głosów na WZ Grupy Azoty S.A.

- W wyniku transakcji Norica Holding przeniosła część swojego pakietu akcji Grupy Azoty S.A. (to jest 9.820.352 akcji sta-

## Rosjanie spekulują Grupą Azoty

Grupa Azoty otrzymała informacje od akcjonariuszy Norica Holding S.a r.l. i Rainbee Holdings Limited o transakcji wewnętrzgrupowej.

nowiających 9,8999 proc. głosów na walnym zgromadzeniu) na swój podmiot zależny zarejestrowany na Cyprze - Rainbee Holdings Limited. Akcje Grupy Azoty S.A. zostały wniesione jako wkład niepieniężny na podwyższenie kapitału zakładowego Rainbee Holding Limited. W wyniku transakcji stan posiadania grupy spółek kontrolowanych przez Pana Wacława Mosze Kantora w kapitale zakładowym Grupy Azoty S.A. nie zmienił się i wynosi dalej 20,0026 proc. głosów na WZ Grupy Azoty S.A. - wyjaśnia Andrzej Skolmowski, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Przed transakcją spółka zależna od Norica Holding - Rainbee Holding nie posiadała, ani pośrednio ani bezpośrednio, żadnej akcji Spółki.

Norica Holding bezpośrednio i poprzez podmiot bezpośrednio zależny Rainbee Holding dalej posiada 19.841.700 akcji stanowiących 20,0026 proc. wszystkich akcji spółki Grupa Azoty.

W wyniku tej transakcji bezpośrednio Norica Holding posiada obecnie 10.021.348 akcji spółki stanowiących 10,1026 proc. wszystkich akcji spółki Grupa Azoty.

Rosyjska spółka to największy akcjonariusz naszego potentata chemicznego. Tak duże zaangażowanie to pokłosie nieudanej próby wrogiego przejęcia spółki z Małopolski.

Obecnie ze względu na zapisy statutowe zarówno resort skarbu jak i zarząd Grupy Azoty, uważają, że nie ma możliwości, aby Rosjanie przejęli kontrolę nad firmą.

W skład Grupy Azoty wchodzi m.in. notowane na warszawskiej giełdzie Zakłady Azotowe w Puławach, Zakłady Chemiczne w Policach, a także nienotowane na giełdzie Zakłady Azotowe w Kędzierzynie. ■

wnp.pl

## Police - czy będzie wzrost wynagrodzeń?

Komunikat ze spotkania z Zarządem w temacie wzrostu funduszu wynagrodzeń na rok 2015

**W** dniu 22.10.2014 r. odbyło się pierwsze spotkanie odnośnie negocjacji wzrostu funduszu wynagrodzeń na rok 2015 dla Z.Ch. „POLICE” SA i spółek „córek”.

Związki Zawodowe złożyły wstępna propozycję wzrostu funduszu wynagrodzeń o 10%, zwiększenia odpisu na fundusz socjalny, co skutkowałoby wzrostem doładowań kart na święta tj.: Wielkanoc 800 zł, Dzień Chemika 500 zł i Boże Narodzenie 800 zł.



Krzysztof Zieliński

Ponadto zażądaliśmy realizacji uzgodnień z Zarządem odnośnie ciekawego przekazywania struktury wynagrodzeń funduszu płac.

Na poruszony temat braku środków finansowych na remonty na poszczególnych wytwórniach wiceprezes Zarządu Wojciech Naruń stwierdził, że pieniędzy jest wystarczająca ilość - a nawet przyznane środki na obecny rok nie są wykorzystywane przez wytwórnie.

Nie godząc się na to, aby tylko jedna grupa w Zakładzie była uprzywilejowana, jako organizacja związkowa złożyliśmy następujące pytania:

- jakie środki finansowe są przekazywane na sport (globalnie),
- ile kosztuje utrzymanie wszystkich samochodów służbowych,
- ile wydawanych jest pieniędzy poprzez karty płatnicze.

Te pytania zadaliśmy również przedstawicielowi załogi w Zarządzie Rafałowi Kuźmichonkowi, niestety do dnia dzisiejszego nie uzyskaliśmy na nie odpowiedzi. ■

[www.solidarnosc.police.pl](http://www.solidarnosc.police.pl)

Na stronie internetowej  
[www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)  
można kupić  
wydanie elektroniczne tygodnika

# Żądania i zyski

Poniżej cytujemy pisma: jedno z żądaniami wysuniętymi przez związki zawodowe w PGNiG w lipcu 2014 r. i oficjalny komunikat kończący spór zbiorowy.

**D**otyczy premii rocznej i wzrostu wynagrodzeń w 2014 r. Podstawa prawna: Ustawa z dnia 23 maja 1991 roku o rozwiązywaniu sporów zbiorowych z późniejszymi zmianami.

## Żądania strony związkowej

Związki zawodowe po informacjach o wynikach finansowych PGNiG SA za 2013 r i pierwszy kwartał 2014 r. oraz przeprowadzonych rozmowach z przedstawicielami pracodawcy oraz po wypowiedzeniu przez pracodawcę Porozumień dotyczących premii rocznej niniejszym przedkładają swoje żądania

1. Przyjęcia wskaźnika przyrostu wynagrodzeń w 2014 r. na poziomie 5,59 % w skali roku;
  2. Wzrostu wartości bonów w skali roku do poziomu 2000.0 zł.;
  3. Wycofania wypowiedzeń Porozumień dotyczących Premii rocznej z dnia: 27.03.2013 r. oraz z dnia 24.06.2013 r.;
- Termin realizacji żądań - sześć dni (do dnia 14 lipca 2014 r.)

## Oświadczenie

Nie zrealizowanie przez Prezesa Zarządu naszych zadań w przedstawionym terminie

- a) rozpocznie z dniem 15 lipca br procedurę sporu zbiorowego z pracodawcą zgodnie z art 1 Ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o rozwiązywaniu sporów zbiorowych;
- b) doprowadzi w konsekwencji do ogłoszenia strajku.

## 21 października 2014 r. Strony zgodni postanowiły:

1. Zakładowe Organizacje związkowe kończą spór zbiorowy wszczęty pismem z dnia 7 lipca 2014 r. (pismo 21 PGNiG Nr 8/2014) oraz kolejnym pismem z dnia 9 października 2014 r. (pismo ZZ PGNiG Nr 16/2014);
2. Wskaźnik przyrostu wynagrodzeń w 2014 r. wynosi 0 (zero) %;
3. Wartość bonów w 2014 roku wynosi 1500 zł (1000 zł płatne jednorazowo do 30 listopada br.);
4. Skuteczne pozostaje wypowiedzenie Porozumień dot. wypłaty Premii rocznej zawarte w dniu 27 marca 2013 r oraz w dniu 24 czerwca 2013r., z tym, że w zakresie Premii rocznej:
  - a. maksymalna wysokość premii rocznej wynosi 11,7 % bazy premii rocznej (baza premii jest definiowana jak w treści Porozumienia zawartego w dniu 24 czerwca 2013r.)
  - b. premia roczna będzie uzależniona od

**K**westie płac są drażliwe prawie we wszystkich spółkach. Tym bardziej więc należy nagłośnić pokojowe rozwiązania. Pracownicy i zarząd PGNiG dali przykład, m.in. górnikom z kopalni węgla kamiennego, jak należy rozwiązywać kwestie płacowe w sytuacji, gdy otoczenie rynkowe nie sprzyja. Czasem bowiem wielkim sukcesem biznesowym dla spółki może być to, że nie będzie podwyżki uposażeń.

Związkowcy z PGNiG domagali się podwyżki płac o 5,59 proc. Niby niezbyt dużo, ale biorąc pod uwagę liczbę zatrudnionych w spółce, w skali roku chodziło o dziesiątki milionów złotych dodatkowych kosztów. Podwyżki jednak nie będzie. A

przecież biorąc pod uwagę znaczenie Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa dla gospodarki kraju, to ewentualny twardy protest pracowników PGNiG miałby prawdopodobnie duże szanse powodzenia. Większe niż strajki górnicze i wcale nie musiałby polegać na blokowaniu torów. Tyle, że mogło by to być pyrrusowe zwycięstwo.

Jak się udało przekonać związkowych działaczy? - Przede wszystkim zarząd miał mocne argumenty. Nie było stwierdzenia nie, bo nie. Wszystko zostało dokładnie wyliczone i przedstawione. Wiadomo, co podwyżka w proponowanej przez związki skali oznaczałaby dla spółki - mówi nam osoba znająca kulisy negocjacji.

Wbrew pozorom sytuacja PGNiG wcale nie jest tak świetna, jak mogłoby się wydawać. Na wyniki naszego gazowego potentata bardzo silny wpływ mają wydarzenia na rynku ropy. PGNiG w wydobywaniu ropy naftowej w ostatnich latach sporo zainwestował. Efektem tego był znaczny wzrost wydobywania „płynnego złota”.

zysku netto Spółki za rok poprzedni, c. ustalenie wysokości premii nastąpi w terminie 3 tygodni od daty ogłoszenia wyników finansowych Spółki za rok poprzedni, d. wypłata premii za rok poprzedni nastąpi w terminie 3 tygodni od daty zatwierdzenia sprawozdania finansowego przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, e. w przypadku nie wypłacenia premii rocznej w wysokości wynikającej z lit a), w wyżej wymienionym terminie, w trakcie roku strony w oparciu o aktualną sytuację ekonomiczną Spółki mogą zmienić ustalenie, o którym mowa w lit c). 5. Strony oświadczają, że w powyższym zakresie nie zgłoszą żadnych dodatkowych roszczeń. 6. Niniejsze porozumienie zostało zawarte w dziesięciu egzemplarzach (po jednym dla każdego związku i trzy dla Pracodawcy). ■

Problem w tym, że w ostatnim czasie (a dokładnie po agresji Rosji na Ukrainę) cena ropy zaczęła gwałtownie spadać. Surowiec jesto dwadzieścia procent tańszy, niż przed kilkoma jeszcze miesiącami. To odbije się z pewnością na finansach PGNiG. Będzie to widoczne w wynikach, jeśli nie poprzedniego, to już z pewnością obecnego kwartału.

A trzeba pamiętać, że to sprzedaż ropy napędzała zyski PGNiG. Była to najbardziej rentowna działalność potentata. Winą zresztą za taką sytuację ponoszą politycy, którzy godzili się wielokrotnie na ujemną marżę na sprzedaży gazu.

Biorąc pod uwagę wyzwania związane z poszukiwaniem konwencjonalnych i nie-

## Media biznesowe chwalą porozumienie w PGNiG

„Wielki, choć cichy sukces zarządu i związkowców” - takie tytuły głośiły rezygnację związków zawodowych działających w grupie PGNiG z żądania w bieżącym roku podwyżek płac.

konwencjonalnych złóż gazu, PGNiG obecnie zwyczajnie nie stać nawet na niewielkie podwyżki. Zwłaszcza, że mają one permanentny charakter. To znaczy w przypadku pogorszenia wyników finanso-

wych nie ma możliwości zamrożenia ich. Taki casus miał zresztą przypadek w kopalniach. Płace były podnoszone, bo chwilowo koniunktura sprzyjała. Stopień wzrostów był nieadekwatnym do wyników i sytuacji makroekonomicznej. Dziś jakkolwiek próba zamrożenia, czy zniesienia absurdalnych przywilejów rozbija się o górnicze protesty.

Czy decyzja o braku podwyżek w PGNiG jest podjęta na dłużej? Trudno powiedzieć. W przyszłym roku z pewnością związkowcy przypomną o swoich postulatach. Jeśli sytuacja ulegnie poprawie i będzie stabilna - obecnie mamy także problem z wiarygodnością dostaw gazu z Rosji - podwyżka wydaje się prawdopodobna. Negocjacje będą zażarte, wydaje się jednak, że podobnie jak obecnie zdecydować będzie merytoryka. ■ **wnp.pl**

### SPCH zatrudnia prawnika

**Dariusz Sobolewski**

e-mail: [sobol144@wp.pl](mailto:sobol144@wp.pl)

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

### UWAGA! ZMIANA ADRESU! Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ "Solidarność"

Ul. Karolkowa 22/24

01-207 Warszawa

NIP: 899 22 50 387

**Adres Biura SPCH w Opocznie  
pozostaje bez zmian:  
Plac Kościuszki 9/14  
26-300 Opoczno**

# Negocjacje w PSG

**Podczas spotkania wszystkich związków zawodowych działających w Polskiej Spółce Gazownictwa, które miało miejsce w Jadwisinie 15 października, utworzono Komitet Protestacyjny. Niżej przedstawiamy działania podejmowane w październiku i listopadzie.**

**N**astępnego dnia Komitet poinformował pracowników o spotkaniu z Zarządem, na którym zostały przedstawione kierunki dalszych działań dotyczących redukcji zatrudnienia. - W związku z uzyskaną informacją o planowanej 30% redukcji zatrudnienia, postanowiliśmy rozpocząć walkę o przyszłość naszej branży oraz miejsca pracy dla naszych Pracowników - piszą związkowcy, zaznaczając, że 7 listopada może zostać zorganizowana w Warszawie manifestacja.

Tego samego dnia rozpoczęły się negocjacje przy udziale mediatora wyznaczonego z listy MPIPS. Związkowcy oświadczyli, że z uwagi na brak jakichkolwiek propozycji ze strony pracodawcy odnośnie żądań stanowiących przedmiot sporu - podtrzymują żądania wskazane w protokole rozbieżności z 15.07.2014 r.:

- 1) wzrost funduszu wynagrodzeń w 2014 r. o 15%
- 2) wzrost wynagrodzenia zasadniczego w 2014 r. dla każdego pracownika o co najmniej 500 zł
- 3) podniesienie ww. wynagrodzeń w terminie umożliwiającym wprowadzenie podwyżek wynagrodzeń od 1 maja 2014 r. z wyrównaniem od 1 stycznia 2014 r.
- 4) wypłaty dodatkowej nagrody rocznej lub nagrody z zysku w wysokości 11,7% rocznego funduszu wynagrodzeń, która nie obciąża funduszu wynagrodzeń Spółki,
- 5) niepodjęcie, bez uzgodnienia z organizacjami zakładowymi działającymi w Spółce, żadnych działań restrukturyzacyjnych które skutkowałyby zmniejszeniem zatrudnienia w Spółce
- 6) zawarcia porozumienia gwarantującego utrzymanie miejsc pracy dla pracowników PSG sp. z o.o.

Mediator zaproponował stronie społecznej konkretną formułę spotkań, która dotyczyłaby poszczególnych punktów sporu, bądź ich grup. Związkowcy stwierdzili, że roszczenia sporu dotyczą dwóch głównych kwestii pracowniczych:

1. pkt 1-4 - roszczenia związane ze świadczeniami płacowymi na rzecz pracowników,
  2. pkt 5-6 - roszczenia związane z gwarancją zatrudnienia dla pracowników.
- Odnosnie żądania z pkt 1 pracodawca oznajmił, że nie są przewidziane środki na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników i nie widzi argumentów, które zade-

cydowałyby o decyzji pracodawcy w tym zakresie dot. np. zwiększenia efektywności pracy itd. Wobec powyższego zaproponował o dokonanie obiektywnej oceny tej efektywności. Pracodawca oznajmił, że jest otwarty na rozmowę odnośnie systemu premiowania i nagradzania pracowników, tak aby doceniać rzeczywistą efektywność pracy.

Związkowcy sprecyzowali, że przedmiot sporu w pkt 1 obejmuje zwiększenie funduszu wynagrodzeń, a nie płac zasadniczych, i są gotowi do rozmowy w zakresie sposobu podziału tego funduszu. W sprawie pkt. 3, ograniczono żądanie do wyrównania ewentualnego wzrostu wynagrodzeń od 1 listopada br.

Co do pkt 4, (premia roczna) zaproponowano, aby żądanie to zostało zrekompenzowane przez wypłatę świadczeń średnio 1000 zł na pracownika przez zasilenie ZFSS dodatkowym odpisem przed Świętami Bożego Narodzenia 2014 r. Pracodawca przedstawił swoje stanowisko odnośnie możliwości wypłaty świadczenia w kwocie średnio 600 zł. na pracownika.

Mediator zwrócił uwagę, iż omawiana grupa żądań dot. gwarancji zatrudnienia stanowi rozbieżność w stanowiskach stron. Związkowcy zwrócili się z pytaniem o sposób realizacji gwarancji zatrudnienia, tj. czy projekt porozumienia leży w gestii związków zawodowych, czy też zostanie powołany zespół składający się z przedstawicieli pracodawcy i związkowców. Postanowiono, aby ZZ przedstawiły projekt porozumienia przed kolejnym spotkaniem, mając na uwadze prezentowane stanowisko pracodawcy w tym zakresie. Ustalono, że wzajemne ustosunkowanie się na piśmie nastąpi do 30 października, a kolejne spotkanie ustalono na 12 listopada.

30 października zawarto porozumienie wprowadzające program racjonalizacji zatrudnienia oraz osłon finansowych dla pracowników PSG sp. z o.o. na lata 2015-2016, w którym zapisano, że pracodawca powoła wspólny zespół roboczy do spraw racjonalizacji zatrudnienia do końca stycznia 2015 r., a jego celem będzie ocena zakresu oraz funkcji, a także ilości osób objętych przewidywanymi zwolnieniami grupowymi. W ramach tego programu nie będzie zwolnień grupowych do 30.06.2015 r. Także do końca 2015 r. szczeble struktury Spółki tj. Centrala, Oddziały, Zakłady i jednostki terenowe nie ulegną zmianom, za wyjątkiem konsolidacji jednostek terenowych.

Pracodawca zobowiązał się, że pierwszym etapem racjonalizacji zatrudnienia

będzie podejmowanie działań związanych z relokacją pracownika w ramach struktur Spółki.

Ponadto, 23.10 br. odbyło się spotkanie Komitetu Protestacyjnego z Zarządem PSG. Zostało ono zorganizowane po rozmowach przedstawicieli Solidarności z wiceprezesem PGNiG Panem Wójcikiem oraz prezesem PSG Sylwestrem Bogackim. Zarząd przedstawił założenia Programu Racjonalizacji Zatrudnienia, mającego zminimalizować skutki wdrażanych programów poprawy efektywności. W miejsce likwidowanego PPE Zarząd zaproponował wzrost wynagrodzenia o 1,5% od listopada br., utworzenie funduszu premiowego od stycznia 2015 r., wypłacenie nagrody świątecznej w wysokości 600 złotych w grudniu br. oraz 550 złotych w kwietniu 2015 r.

30.10 br. odbyło się w Warszawie spotkanie Komitetu Protestacyjnego i Zarządu Spółki. Pracodawca przyjął propozycje związków zawodowych dotyczące wstrzymania zwolnień grupowych w PSG do końca czerwca 2015 r., wstrzymania do końca roku 2015 zmian struktury spółki, przyjęcia programu racjonalizacji zatrudnienia i osłon na lata 2015-2016 dla ewentualnie zwalnianych osób w wysokościach wynegocjowanych przez związki, zawarcia porozumienia dotyczącego powołania wspólnego zespołu d/s monitorowania programu racjonalizacji zatrudnienia i jego skutków.

W związku z powyższym Komitet Protestacyjny zawiesza przygotowanie akcji protestacyjnej i planowaną na 7 listopada 2014 r. manifestację pod budynkiem MSP.

Komitet Protestacyjny dziękuje wszystkim pracownikom za mobilizację w przygotowanie do manifestacji, licząc na dalsze wsparcie i zaangażowanie.

W przypadku braku realizacji przez pracodawcę zawartych porozumień i uzgodnionych programów Komitet Protestacyjny wznowi procedury protestacyjne wynikające z ustawy o ZZ i rozwiązywaniu sporów zbiorowych. ■

**Na podstawie dokumentów opublikowanych na stronie [solidarnosc.skgnig.org.pl](http://solidarnosc.skgnig.org.pl)**

Nowa siedziba Polskiej Spółki Gazownictwa



## ...kolejny dzień głodówki

Okolo stu osób przybyło na mszę, którą zorganizowano przed zakładem. Pracownicy są coraz słabsi, ale nie zamierzają przerwać protestu.

**N**a mszę przybyli pracownicy, ich rodziny i przyjaciele. Przybył również Roman Szutarski, jeden z protestujących, którego w piątek pogotowie odwiozło do szpitala. - Kroplówkami trochę podleczyli, ale to nie jest to co być powinno. Ciągle czuję się słabo. Przyjechałem na mszę, żeby wesprzeć kolegów. Jak się trochę podleczę, to wrócę na protest. Mijemy nadzieję, że nie będzie to konieczne - wyznaje Roman Szutarski.

Aktualnie w głodówce udział bierze 13 osób. Rafał Szałecki jest tu od początku. -W głowie mi się kręci. Dziś leciała mi krew z nosa. Czuję się mocno osłabiony. Wszystkie stawy mnie bolą. Tabletki oddałem synowi, bo nie mogę ich brać na pusty żołądek. Wierzę jednak, że to poświęcenie ma sens. Wierzę, że nam się uda -przekonuje.

Lista żądań protestujących jest bardzo długa. Pracownicy nie chcą podpisywać porozumień zmieniających warunki ich pracy i płacy, bo twierdzą (wbrew temu co powtarza zarząd Solino), że na tym stracą. -Sam utrzymuję rodzinę. Gdybym podpisał to porozumienie, zarabiałbym miesięcznie o przyszło tysiąc złotych mniej. A to jest bardzo dużo. Mówili nam, że na zmianach nie stracimy nawet złotówki. A tracilibyśmy ich tysiące. Członkowie zarządu Orlenu zarabiają miliony, a u nas szukają oszczędności? - pyta Rafał Szałecki.

Jak informuje nas Jerzy Gawęda z zakładowej Solidarności, w poniedziałek do Inowrocławia mają przyjechać przedstawiciele Orlenu i członek rady nadzorczej.

- Nie oczekujemy za wiele od tych rozmów. My ciągle stawiamy warunek, żeby brał w nich udział przedstawiciel strony rządowej - tłumaczy. On również głoduje. Też źle się czuje. Ma zawroty głowy. Nie jest pewny czy będzie w stanie brać udział w negocjacjach.

Mszę świętą w intencji głodujących pracowników odprawił przed biurowcem Solino ks. proboszcz Rafał Wnuk. ■

Gazeta Pomorska

**N**ieumundurowani policjanci odwiedzili zakład „Solino” w Przyjmie pod Mogilnem. Pytania miały dotyczyć protestu organizowanego w środę w Warszawie. - Osoby należące do naszego związku pytano między innymi o to, czy ktoś wyjeżdża indywidualnie, czy organizowany jest wyjazd większą grupą - relacjonuje Jerzy Gawęda, szef „Solidarności” w „Solino” i od razu komentuje: - Odbieramy to jako działania mające na celu inwigilację działalności statutowej organizacji oraz naruszenie swobód w zakresie zrzeszania członków organizacji w obronie praw pracowniczych.

Podobnego zdania są członkowie zakładowego Związku Zawodowego Górników. Dodają, że policjanci mieli żądać imiennej listy pracowników, którzy wyjechali do Warszawy. - Nikt z nas nie pojechał. Mamy poważne problemy w swojej spółce - tłumaczy Krzysztof Kaszak, szef ZZG w „Solino”. Jego zdaniem wizyta policji miała wystraszyć załogę. - Obyła się tuż przed wręczeniem pracownikom niekorzystnych dla nich porozumień zmieniających warunki ich płacy i pracy - dodaje. Zbigniew Gedowski, doradca związkowców, sugeruje wręcz, że wizyta policji odbyła się na prośbę zarządu „Solino”. Jaki miałby być cel takiej wizyty?

- Wytworzenie strachu przed wręczaniem tych nowych umów - odpowiada Gedowski podkreślając, że na razie żaden z pracowników nowych porozumień nie podpisał. - Zarząd spółki nie ma wiedzy o przyczynach i celu wizyty funkcjonariuszy policji w siedzibie firmy. Nie odbyła się ona z inicjatywy zarządu - podkreśla Karolina Sobieraj,

rzecznik prasowy „Solino”. W komendzie powiatowej policji w Mogilnie również zapewniają nas, iż żadnych próśb zarządu dotyczących wizyty policjantów w zakładzie nie było.

- To absurdalny wymysł - wyznaje Tomasz Bartecki, rzecznik prasowy mogileńskiej policji. Sprawy rzekomej inwigilacji nie chce komentować. Odsyła nas do Moniki Chlebicz, rzecznika prasowego komendanta wojewódzkiego policji. - Było to typowe prewencyjne działanie policji. Funkcjonariusze chcieli się dowiedzieć, czy będąmieli do czynienia z jakimś protestem na swoim terenie - tłumaczy Monika Chlebicz.

Z jej informacji wynika, iż policjanci nie żądali żadnej listy uczestników protestu, bo to nie należało do ich kompetencji. W związku z tym, że działacze przekazują odmienne informacje, komendant wojewódzki przeprowadzi czynności wyjaśniające w tej sprawie. ■ Gazeta Pomorska

## Policja w zakładzie „Solino”

- To inwigilacja! - przekonują związkowcy. Z relacji związkowców wynika, iż funkcjonariusze pytali pracowników o to, kto pojechał do Warszawy na manifestację górników pod Sejmem.



**P**rezes Jacek Krawiec ukrywa się przed nami, nie chce się spotkać od trzech lat – narzekali przedstawiciele związków zawodowych podczas manifestacji w Warszawie. Nie zgadzają się ze zmianami w systemie pracy. Nie wykluczają zaostreżenia protestu.

O zmianie systemu pracy w Orlenie z pięciobrygadowego na czterobrygadowy pisaliśmy już w lipcu, gdy pracowników zaniepokoiła informacja o trwających w spółce tajemniczych analizach czasu pracy na stanowiskach produkcyjnych. Szybko okazało się, że zarząd przymerza się do zastąpienia systemu pięciobrygadowego czterobrygadowym. W obronę obecnego stanu zaangażował się największy związek zawodowy w koncernie – Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Kapitałowej Orlenu.

– My też jesteśmy zaniepokojeni planami zarządu, uważnie przyglądamy się sytuacji, w razie potrzeby zareagujemy – zaznaczył Zbigniew Cegliński, szef zakładowej „Solidarności”.

Orlen kilka razy lakonicznie odpowiadał „Wyborczej”, że żadne decyzje jeszcze nie zapadły, a „zarządzanie efektywnością jest naturalnym procesem. Tego typu działania realizowane są na bieżąco w całej Grupie Orlen. A sposób organizacji pracy należy do uprawnień pracodawcy, nie wymaga współdziałania z organizacjami związkowymi”.

W spółce pracuje ok. 4,6 tys. osób, samą produkcją zajmuje się ok. 1,7 tys. W systemie pięciobrygadowym pracownik dwa razy przychodzi na pierwszą zmianę, dwa na drugą, dwa na третią, po czym ma trzy dni wolne. Jednocześnie w pracy na każdej zmianie są dwie brygady. Przy czterech układach może być identyczny, ale na koniec cyklu będą już nie trzy, lecz dwa dni wolne. To oznacza konieczność oddawania później większej liczby dodatkowych dni wolnych, według związkowców nawet ponad 20. – Czterobrygadowka spowodowałaby częstszą pracę, a więc i więcej dni wolnych do oddania. A już teraz urlopy i różne dni wolne powodują problemy z obsadą na zmianach – przekonuje Bogusław Pietrzak, przewodniczący MZZPRC.

Pojawiła się też obawa o zwolnienia. Orlen szacuje, że po ewentualnej zmianie redukcja zatrudnienia może wynieść od 230 do 290 osób w ramach całej grupy, to 7-10 proc. osób na stanowiskach produkcyjnych. Ale według związkowców te szacunki są mocno zaniżone. – W Płocku i Włocławku straci pracę ponad 600 ludzi, głównie młodych. To 20 proc. ogólnej liczby pracowników koncernu – tłumaczył w Warszawie Pietrzak.

5 Listopada do stolicy poza płocczanami przyjechali także przedstawiciele Anwilu Włocławek i Inowrocławskiego IKS Solino. Związkowcy trąbili i eksponowali transparenty: „Prezes Krawiec – największy celebryta w Polsce. Przestań trwonić nasze pieniądze” czy „Korporacja bogaci się kosztem drenażu podległych spółek”.

– Nie przyjechaliśmy palić opon, tylko rozmawiać i prowadzić dialog, którego od dawna nie ma. Prezes Krawiec od lat ukrywa się przed nami – po raz ostatni ze związkowcami spotkał się trzy lata temu. Jeśli sytuacja się nie zmieni, podejmiemy bardziej zdecydowane kroki – ostrzegał Pietrzak. – Rozmawialiśmy z ministrem skarbu państwa, który miał nam pomóc w

## To nie jest eldorado

**Pięćset osób pikietowało przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. W obronę obecnego systemu pracy zaangażował się Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Kapitałowej Orlenu. – My też jesteśmy zaniepokojeni planami zarządu, uważnie przyglądamy się sytuacji, w razie potrzeby zareagujemy – zaznaczył Zbigniew Cegliński, szef zakładowej „Solidarności”.**

rozmowach z zarządem, ale nic nie wskórał, więc mamy nadzieję, że wysłucha nas pani premier – dodał.

Związkowcy wskazywali, że nie chodzi tylko o zwolnienia, ale też o bezpieczeństwo zakładu pracy i Płocka. Obawiają się, że czterobrygadowka wejdzie w życie 1 stycznia 2015 r. Ślali pisma do zarządu Orlenu, rady nadzorczej, Ministerstwa Skarbu Państwa, polityków. Bez efektu.

Związkowcy sugerowali, że 20-25 mln zł, bo tyle rocznych oszczędności mają dać zmiany, można zaoszczędzić na mocno wybujałych apałach prezesa i zarządu Orlenu, rady nadzorczej i kilkudziesięciu dyrektorów. Wyliczyli, że 37 osób zarobiło w 2013 r. w sumie 35 mln zł. Z tej kwoty 12 mln zł zarobił w minionym roku cały pięcioosobowy zarząd Orlenu, a prezes Jacek Krawiec – aż 3 mln zł.

Orlen próbował odpiąć zarzuty i mówił w ostatnich dniach o świetnych warunkach pracy w koncernie. Biuro prasowe poinformowało „Wyborczą”, że średnie wynagrodzenie – bez wynagrodzeń zarządu, rady nadzorczej i kluczowej kadry kierowniczej – na koniec 2013 r. wyniosło 9505 zł brutto. A do tego należy doliczyć fundusz socjalny wynoszący ponad 4 mln zł rocznie. – To nieprawda – ripostował szef MZZPRC. – I dlatego apelujemy do Orlenu, aby nie szczuła ludzi naszymi pensjami. Jeśli odejmiemy pensję zarządu, menedżerów i kadry kierowniczej, to okaże się, że średnie zarobki szeregowych pracowników w Orlenie to nie 9,5 tys., tylko ok. 6 tys. zł miesięcznie – obliczał Pietrzak. – To prawda, że jest wiele firm, w których zarabia się znacznie mniej, ale też nie jest to takie eldorado, o jakim próbuje mówić Orlen – dodał.

Do demonstrantów przemawiał też Piotr Zgorzelski, poseł PSL. – Te wielkie pieniądze jada do Warszawy. W każdy piątkowy wieczór jesteśmy świadkami, jak z Płocka w kierunku stolicy wyrusza sznur aut. To menedżerowie i dyrektorzy, którzy z koncernu wracają do domów – relacjonował, wywołując szum niezadowolonych związkowców. – Tak zwana reforma, którą planuje wprowadzić Orlen, uderzy w cały Płock. Uderzy w 600 młodych płocczan i wielu innych ludzi, którzy nie będą mieli szans na pracę w Orlenie. A bezrobocie w Płocku już jest przecież szalenie wysokie – kontynuował Zgorzelski.

19 listopada w południe w warszawskiej siedzibie koncernu związkowcy spotkają się z zarządem i parlamentarzystami z rejonu Płocka i Włocławka. – Nie jesteśmy pewni, czy Orlen ma dobrą wolę do prowadzenia rozmowy, dlatego przyszliśmy tu, aby głośno zaprotestować. Nie ma zgody na likwidację 600 miejsc pracy dla Płocka i regionu! – zapowiedział Zgorzelski.

– To nie jest tak, że my się zamykamy na rozmowę, ale nie może być tak, że pracodawca jednostronnie ustala warunki i nie liczy się z nami. Gdyby koncern chylił się ku upadkowi, podeszlibyśmy do tych pomysłów ze zrozumieniem. Ale w sytuacji, gdy zarząd zarabia wielkie pieniądze, a dodatkowo marnotrawi setki milionów złotych na marketing i inne wydatki, rozmowy o 20 mln zł oszczędności są śmieszne – ocenił Bogdan Żulewski, wiceprzewodniczący MZZPRC.

Koncern tłumaczy potrzebę reformy także tym, że w ostatnich latach w Europie nastąpiła obniżka marż rafineryjnych, spadł popyt na paliwo, zamykane są rafinerie. Podkreśla, że czterobrygadowka z powodzeniem „działa” w orlenowskich rafineriach na Litwie i w Czechach. Zapewnia, że wszystko jest kwestią uzgodnień – nie wyklucza, że w nowym systemie czas zatrudnienia byłby identyczny z obecnym. – Ale przecież sytuacja nie jest zła. Orlen notuje przychody na poziomie 120 mld zł, zysk Ebitda to 3-5 mld zł. Te 20 mln zł to w porównaniu z przychodami jakiś żart – komentował Pietrzak.

Związkowcy zanieśli petycję do Kancelarii Premiera. – Pani premier nie było, ale dokument przyjęli jej przedstawiciele. Prosimy w nim o interwencję w zarządzie Orlenu – informował szef MZZPRC. ■

**Gazeta Wyborcza - Płock**



&Fot. Agata Grzybowska / Agencja Gazeta

Niedawno byliśmy świadkami tragedii, do jakiej doszło w jednej z kamienic w centrum Katowic. Oto okazało się, że wczesnym rankiem 23 października trzy piętra budynku runęły w wyniku eksplozji gazu. Akcja ratownicza trwała wiele godzin i uczestniczyło w niej 28 zastępów straży pożarnej. Kilkanaście godzin po wybuchu ratownicy wydobyli spod gruzów kamienicy ciała trzech ofiar. Okazali się nimi reporter „Faktów” TVN Dariusz Kmiecik, jego żona Brygida Forsztęga-Kmiecik oraz ich dwuletni syn Remigiusz. Zginęli we własnym mieszkaniu w wyniku zawalenia się górnych pięter budynku. Ich śmierć poruszyła wielu Polaków, czego dowodem były liczne kondolencje dla rodziny i bliskich. Nie zapomnieliśmy zrobić tego nawet premier Ewa Kopacz.

## Polska na gazowej bombie

**System dystrybucji gazu w Polsce to ważny segment bezpieczeństwa państwa polskiego. Tymczasem to, co dzieje się w obszarze dystrybucji gazu w Polsce, rodzi uzasadnione obawy, że siedzimy na prawdziwej gazowej bombie.**

### Czy możemy czuć się bezpiecznie?

Wielu ludzi w Polsce, oglądając serwisy informacyjne, w których pokazywana była tragedia, do jakiej doszło w Katowicach, zaczęło najzwyczajniej w świecie zastanawiać się, czy instalacja gazowa w ich własnym mieszkaniu, domu, budynku jest wystarczająco bezpieczna i czy jej obecny stan nie może rodzić uzasadnionych obaw. Nie może to dziwić. Wybuch gazu to sprawa bezpieczeństwa, zwłaszcza jeśli dochodzi do niego w budynkach, w których mieszkają ludzie. Chyba dlatego wszystkie tego typu zdarzenia, a zwłaszcza takie jak ostatnia tragedia w Katowicach, poruszają naszą uwagę. Przy tej okazji pojawiają się również pytania o to, czy ci, którzy dostarczają gaz do naszych mieszkań, zrobili wszystko, aby takie tragedie nie miały nigdy miejsca. Takie pytanie pojawiło się także w odniesieniu do zdarzenia w Katowicach. Tam bowiem okazało się, że w jednym z mieszkań zniszczonego budynku, gdzie dopływ gazu miał być zamknięty, było inaczej. Jest to pytanie, którego adresem może być tylko dostawca gazu – Polska Spółka Gazownictwa (PSG).

### Nasz narodowy dostawca

PSG powstała w wyniku połączenia sześciu samodzielnych spółek gazownictwa, co formalnie nastąpiło 1 lipca 2013 r. W ten sposób spółka przejęła funkcję ogólnopolskiego operatora systemu dystrybucyjnego, który ma bezpiecznie dostarczać gaz do milionów gospodarstw domowych i firm. Konsolidacja spółek dostarczających gaz była poniekąd słusznym rozwiązaniem. Zresztą jeszcze przed rozpoczęciem tego procesu ze strony przedstawicieli zarządu Grupy Kapitałowej PGNiG (do

której PSG należy) i Ministerstwa Skarbu Państwa padały deklaracje, że po połączeniu spółek nie dojdzie do żadnych negatywnych procesów, które miałyby wpływ na funkcjonowanie istniejącego w Polsce systemu dystrybucyjnego, jak i w samej nowej spółce. Podkreślano wówczas, że konsolidacja dystrybucji w ramach PSG pozwoli znaleźć oszczędności w wysokości od 240 do 400 mln zł. Potem deklaracje te

powielane były przez zarząd PSG. Wystarczyło jednak kilkanaście miesięcy, aby okazało się, że koniecznym jest wdrożenie w spółce wielu niezbędnych zmian. Zdaniem zarządu PSG owe zmiany zalecają firmy doradcze, które przygotowały ekspertyzy na ten temat. To, że kosztowały one ciężkie pieniądze, zostawmy na marginesie.

### Oszczędności kosztem bezpieczeństwa Polaków?

Wśród postulowanych zmian jest m.in. likwidacja kilkudziesięciu jednostek organizacyjnych spółki – Rejonów Dystrybucji Gazu i Punktów Dystrybucji Gazu. Ze spółki mają zostać również wydzielone niektóre obszary, których obsługę przejmą firmy zewnętrzne. Dotyczyć to ma m.in. obszaru odczytów i nielegalnego poboru gazu, co już faktycznie ma miejsce. Zmiany będą dotyczyły również służby ratowniczej – Pogotowia Gazowego – której wiele jednostek ma zostać zlikwidowanych. Program przekształceń obejmuje także redukcję zatrudnienia w spółce o około 30 proc. Aktualnie w firmie zatrudnionych jest ok. 12 tys. ludzi.

Tym zmianom sprzeciwiają się związkowcy z zakładowej Solidarności, która pozostaje w sporze zbiorowym z władzami spółki. W ich ocenie takie zmiany organizacyjne będą zagrażały funkcjonowaniu całego systemu dystrybucyjnego gazu w Polsce. Jako przykład tego zagrożenia podają, że w sytuacji zlikwidowania jednostki ratowniczej w Przemyśle jego rolę będzie musiała przejąć jednostka z odległego o prawie sto kilometrów Jarosławia. Będzie to oznaczało, że w sytuacji jakiegokolwiek awarii możliwości skutecznego działania zostaną bardzo poważnie ograniczone. W ocenie związkowców z Solidarności sama koncepcja wydzielenia pozaspółkę niektórych segmentów związa-

nych z funkcjonowaniem całego systemu dystrybucji gazu grozi tym, że w przyszłości nie będzie wystarczającej kontroli systemu. To może doprowadzić do kolejnych tragedii podobnych do tej, która miała miejsce ostatnio w Katowicach.

### Solidarność chce bronić spółki

Zmianami organizacyjnymi ścisły związek ma wspomniana redukcja zatrudnienia. Jak podkreślają związkowcy, gdy zaczynał się proces łączenia spółek dystrybucyjnych w ramach PSG, zapewniano ich wielokrotnie, że nie będzie zwolnień w nowej spółce. Tymczasem plan redukcji 30 proc. miejsc pracy oznacza, że odejść będzie musiało wielu specjalistów, bez których trudno będzie utrzymać sprawność całego systemu dystrybucji gazu. W ich ocenie nie ma żadnego uzasadnienia w wynikach finansowych spółki. Już teraz związkowcy z Solidarności deklarują, że będą protestować przeciwko wdrażaniu wspomnianego planu zmian w spółce. Chcą bronić przede wszystkim firmy, która w ich ocenie po wdrożeniu takiego planu może podzielić los innych spółek z Grupy Kapitałowej PGNiG, które znalazły się obecnie w nie najlepszej sytuacji finansowej i pracowniczej.

### PSG politycznym kąskiem władzy

O sytuacji w PSG alarmowało już wielu posłów i senatorów. Jednak działania te nie przyniosły na razie żadnego skutku. Zarząd spółki robi wszystko, aby swoje plany wdrożyć w życie. Czy tak się stanie, tego na razie nie wiemy. Pewne jest jedno, że kierunek zmian, w jakim chcą iść władze spółki, na pewno nie poprawi bezpieczeństwa gazowego w Polsce. A nawet odwrotnie. Za jakiś czas może okazać się, że cały system dystrybucji gazu w Polsce to jedna wielka tykająca bomba gazowa, która może wybuchnąć w każdym miejscu i czasie. I nawet nie bardzo będzie wiadomo, kto za to wszystko jest odpowiedzialny.

Jak na razie to w kręgach rządzącej od siedmiu lat PO rozpoczął się czas rozglądania za posadami w spółkach Skarbu Państwa, które zawsze były smaczkowym kąskiem dla polityków. Spółki z Grupy Kapitałowej PGNiG cieszą się ich szczególnym zainteresowaniem. Złuszczają PSG, która jest w dobrej kondycji finansowej. Dysponuje bowiem majątkiem wartym ponad 10 mld zł, a w formie dywidendy oddała do budżetu ponad 800 mln zł. ■

**Autor: dr Leszek Pietrzak**

*Autor jest historykiem, przez wiele lat pracował w Urzędzie Ochrony Państwa, następnie w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Był również członkiem Komisji Weryfikacyjnej ds. WSI. Artykuł drukowany z polecenia Autora*

## Zaciskanie pasa, ale nie dla pocztowej arystokracji

Zdaniem związkowych pocztowców jest to kolejne szukanie oszczędności kosztem zwykłych pracowników Poczty. W ich ocenie to oni w ostatnich latach ponosili główny ciężar polityki oszczędzania w firmie – zarobki pracowników w tym czasie spadły o co najmniej 20 proc. w stosunku do średniej krajowej i dziś kształtują się na poziomie około 80 proc. średniej krajowej. Zarobki przeciętnego listonosza, jeśli oczywiście jest zatrudniony na całym etacie, to kwota zaledwie 1 800 zł brutto. Z powodu szukania kolejnych oszczędności coraz częściej jednak zatrudniani są oni w niepełnym wymiarze, zazwyczaj na pół lub na trzy czwarte etatu. Według związkowców polityka oszczędzania w firmie nie dotyczy jedynie kadry kierowniczej, której zarobki stale rosną i dzisiaj pochłaniają miliony złotych. Chodzi przede wszystkim o wynagrodzenie 17 prezesów i 47 członków rad nadzorczych powstałych w oparciu o Poczcie Polską. Jak rzeczywiście wyglądają ich wynagrodzenia? Według związkowców pensje prezesów i członków zarządu dzieli niewyobrażalna przepaść od wynagrodzenia zwykłych pracowników Poczty. Jak podkreślali, zarobki każdego z prezesów oscylują wokół 60–90 tys. zł miesięcznie, a do tego dochodzi jeszcze odprawa w wysokości 2 mln zł.

### Pocztowy problem

Tymczasem sytuacja Poczty Polskiej nie wygląda zbyt ciekawie. Obaw odnośnie do jej przyszłości jest coraz więcej. To przede wszystkim rosnąca z roku na rok konkurencja odbierająca pocztę kolejne lukratywne kontrakty. W takiej sytuacji jest oczywiste, że oprócz restrukturyzacji, nowych inwestycji należy również prowadzić mądrą politykę finansową w firmie. I być może nawet wdrożyć kolejny program oszczędnościowy. Problem tylko w tym, że jeśli już ma zostać on wdrożony, to powinien dotyczyć wszystkich bez wyjątku, w tym także pocztowej arystokracji: prezesów, członków zarządu, menedżerów. Bo to przede wszystkim oni są odpowiedzialni za to, że zarządzanie pocztą nadal nie jest odpowiedzią na wyzwania przyszłości.

### Na kolei jak na Poczcie

Tylko czy to, z czym mamy do czynienia w Poczcie Polskiej i przeciwko czemu był ostatni pocztowy protest, jest w naszym kraju czymś wyjątkowym? Raczej nie, podobnie dzieje się w wielu innych spółkach Skarbu Państwa. Wystarczy przyjrzeć się zarobkom prezesów spółek Grupy PKP. Lukratywne kontrakty menedżerskie w tych firmach są znacznie wyższe, niż pozwala na to „ustawa kominowa” ograniczająca zarobki prezesów państwowych firm do ok. 23 tys. zł miesięcznie. Oferowanie tak wysokich pensji jest możliwe dzięki podpisywaniu kontraktów menedżerskich, które skutecznie omijają przepisy wspomnianej ustawy. Jak to wygląda w praktyce? Przykładowo, prezes PKP SA Jakub Karnowski zarabia 59 tys. zł miesięcznie i dzięki posadzie w państwowej kolei w krótkim czasie stał się milionerem. Jego

kontrakt menedżerski gwarantuje, że w sytuacji odejścia ze stanowiska dostanie roczną odprawę w wysokości ponad 700 tys. zł. Nie tak dawno głośno było o byłym prezesie PKP Cargo Wojciechu Balczunie, który w 2013 r. otrzymał astronomiczne wynagrodzenie w wysokości 534 tys. zł! Jak łatwo obliczyć, miesięcznie zarabiał 44 tys. zł, a dziennie 1 480 zł. Trzy tygodnie temu okazało się, że nowa minister infrastruktury Ma-

## Płace nie dla wszystkich

**W połowie października kilka tysięcy pracowników Poczty Polskiej protestowało przed Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji. Chcieli m.in. zademonstrować, że zamierzają walczyć o lepsze zarobki. Główną przyczyną zorganizowanego przez pocztowców protestu był plan wprowadzenia w przyszłym roku w ich firmie nowego regulaminu wynagrodzeń. Będą one teraz zależeły od efektywności ich pracy. Z jego wprowadzeniem wiązało się wypowiedzenie w lipcu br. obowiązującego od 2011 r. zakładowego układu zbiorowego.**

ria Wasiak, odchodząc z PKP SA, otrzymała 510 tys. zł odprawy. Jak podkreślali wówczas władze spółki pieniądze te zostały jej wypłacone rzekomo z automatu ze środków spółki na mocy obowiązującego od 2012 r. kontraktu menedżerskiego, którego treść zatwierdziło walne zgromadzenie akcjonariuszy i rada nadzorcza. Gdy wysokość tej odprawy zbulwersowała opinię publiczną, pani minister postanowiła ostatecznie przekazać wspomnianą sumę na konto Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka” w Radomiu. Tymczasem sytuacja finansowa wszystkich spółek Grupy PKP nie jest najlepsza. Nie widać też żadnych efektów w poprawie ich zarządzaniem, pomimo tego że podobnie opłacanych jak Wasiak menedżerów jest tam pod dostatkiem. Jeszcze niedawno podczas posiedzenia sejmowej komisji infrastruktury prezes Jakub Karnowski przekonywał posłów, że spółka PKP SA w 2014 r. zmniejszy swoje zadłużenie z około 4 mld zł do 1 mld zł. Problem tylko w tym, że owo zmniejszenie zadłużenia to nie efekt poprawy zarządzania spółką, a w głównej mierze wpływów z prywatyzacji PKP Cargo – spółki córki, w której PKP SA ma 33 proc. akcji. Jeśli już w spółkach kolejowych szuka się jakichś oszczędności, to zazwyczaj robi się to kosztem zwykłych pracowników.

### Takie rzeczy tylko w państwowych spółkach

Podobnie jest w wielu innych spółkach Skarbu Państwa. W niektórych z nich zarobki prezesów, członków zarządu, menedżerów są nawet na dużo wyższym poziomie, niż ma to miejsce na Poczcie Polskiej czy w spółkach Grupy PKP. W 2013 r. państwowe spółki wydały na wynagrodzenia dla samych prezesów ponad 20 mln zł. Okazało się, że zarobki niektórych z nich to ponad 14 tys. dziennie. Rekordzistą jest prezes PZU Andrzej Klesyk, na którego konto w ubiegłym roku wpłynęło 3,76 mln zł: 2,78 mln zł podstawy plus dodatkowe premie w wysokości 980 tys. zł, co oznacza, że miesięczna pensja Klesyka to 313 tys. zł. A to, jak łatwo można obliczyć, daje 14,2 tys. zł. dziennie. Do liderów w tym zakresie zaliczają się prezesi PKN Orlen (Jacek Krawiec w

2013 r. dostał ponad 1,5 mln zł wynagrodzenia), PKO BP (Zbigniew Jagiełło zarobił w 2013 r. 2,12 mln zł) oraz KGHM (prezes Herbert Wirth zarobił w 2013 r. ok. 1,4 mln zł). Prezesi spółek Skarbu Państwa oprócz kosmicznych płac otrzymują nie mniej kosmiczne premie – wspomniany wcześniej prezes PKN Orlen Jacek Krawiec w 2013 r. otrzymał 1,44 mln zł premii. Oprócz tego mogą oni korzystać z wszelkiej

maści przywilejów, w korzystaniu z których nie mają najmniejszych zahamowań. Jako przykład można wymienić prezesa jednej z dużych państwowych spółek, którego miesięczna gaża wynosi grubo powyżej 40 tys. zł, a który ostatnio nie zawahał się zapłacić służbową kartą kredytową za swoje uciechy w jednej z warszawskich agencji towarzyskich.

### Liczą się znajomości, a nie umiejętności

Takich historii można przytoczyć dziesiątki. Tak właśnie zarządzają menedżerowie państwowych spółek. W gruncie rzeczy te wszystkie stanowiska prezesów, członków zarządu, dyrektorów to w polskich warunkach typowo polityczne synekury. Można je osiągnąć zazwyczaj dzięki odpowiednim politycznym znajomościom, a nie faktycznym sukcesom w zarządzaniu. Merytoryczna słabość prezesów spółek Skarbu Państwa bardzo często wiąże się z ich niesamowitą pazernością, co świadczy zarówno o ich zasadach moralnych, jak i tych, którzy działanie spółek Skarbu Państwa nadzorują. Nie może wydawać się zatem dziwne, że w takiej atmosferze rodzą się pomysły takie jak nowy regulamin wynagrodzeń na Poczcie Polskiej, który oszczędności będzie szukał kosztem i tak głodowych pensji zwykłych pracowników.

### Polska – dziki kraj?

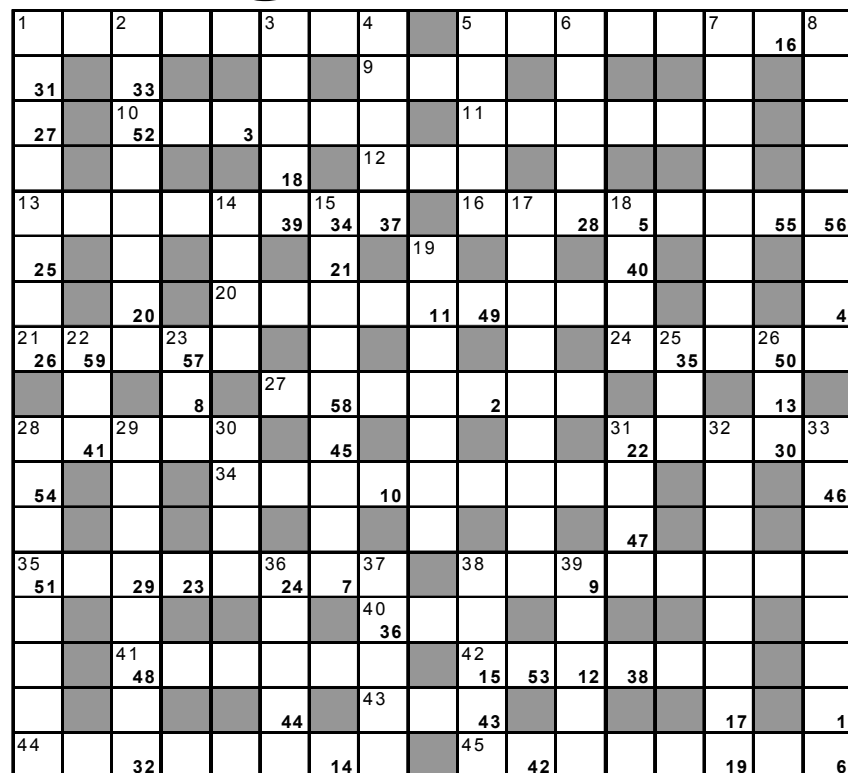
Oczywiście można powiedzieć, że w każdym kraju zarobki tych, którzy zarządzają firmą, są wysokie, a menedżerowie powinni być zawsze dobrze opłacani. To prawda, ale wszędzie, gdzie tak jest, oczekuje się sukcesów od osób zarządzających. Prezesi są z nich także rozliczani przez pracowników. Ogromną rolę odgrywają tutaj też związki zawodowe, ze zdaniem których zarządzający muszą się liczyć. I nie jest możliwe, aby latami siedzieli spokojnie na swoich stołkach, w sytuacji gdy firma, którą zarządzają, coraz bardziej tonie w długach, a jej pracownicy organizują kolejne protesty, w trakcie których sprawa głodowych płac jest jednym z najważniejszych haseł.

Niestety, w Polsce jest inaczej! Ale jak powiedział kiedyś jeden z byłych ministrów: „Polska to dziki kraj!” ■

**Autor: dr Leszek Pietrzak**

Autor jest historykiem, przez wiele lat pracował w Urzędzie Ochrony Państwa, następnie w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Był również członkiem Komisji Weryfikacyjnej ds. WSI. Artykuł drukowany z polecenia Autora

# Krzyżówka



|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 |
| 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 |
| 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 |
| 38 | 39 | 40 | 41 | 42 | 43 | 44 | 45 | 46 | 47 | 48 | 49 |
| 51 | 52 | 53 | 54 | 55 | 56 | 57 | 58 | 59 |    |    |    |

**Poziomo:** 1. obchodzi imieniny 06.01; 5. enzym wątroby zwierzęcej; 9. jednostka dziedziczna związana z przekazywaniem cech organizmowi; 10. obcy; 11. mieszanina wybuchowa (azotan amonu, trójnitrotoluen); 12. kategoria; 13. rozproszenie jakiejś narodowości wśród wyznawców innej religii; 16. dziedziniec, plac; 20. kogut agresywny; 21. świątynia w Mekce z czarnym kamieniem - świętością muzułmanów; 24. izopropylobenzen; 27. królowa Amazonek, żona Tezeusza; 28. w Kościele katolickim biała, sięgająca do kolan szata; 31. ryba z porządku sumów hodowana w akwariach; 34. chorobliwe podpalanie; 35. lekkobrojni piechur starogrecy; 38. pustynia w Afganistanie; 40. owady z rodziny strzykaczowatych; 41. zebranie; 42. czasomierz; 43. miasto w pn. Tajlandii; 44. bywa jak z nut; 45. rydwan zaprzężony w czwórkę ustawionych w jednym rzędzie koni.

**Pionowo:** 1. mały gwóźdź; 2. cześć, uwielbienie, oddawanie czci Bogu; 3. piosenkarz belgijski; 4. baba z dramatu K. Przerwy-Tetmajera „Zawisza Czarny”; 5. polski malarz, rzeźbiarz, dekorator, pilot RAF; 6. kierunek; 7. konkuruje z kalia; 8. miasto w zach. Izraelu; 14. broń drzewcowa używana od XV w.; 15. nowy z odpadków, odtworzona część tkanki; 17. zasypanie prezentami; 18. trął, sieć do połowu ryb; 19. rozłam w Kościele; 22. wulkan na Mindanao, najwyższy szczyt Filipin; 23. tkanina, kolor mieszany; 25. król Alfreda Jarry; 26. wyspa Vanuatu na Oceanie Spokojnym (Nowe Hebrydy); 28. kaszanka inaczej; 29. kwaśny płyn powstały ze śmietany po oddzieleniu tłuszczu; 30. barwny podkład pod tekstem; 31. indyjski zwyczaj palenia wdowy na stosie wraz z ciałem męża; 32. miasto w Meksyku znane z Instytutu Studiów Międzynarodowych; 33. żona Sokratesa; 36. astronom radziecki, badał gwiazdy podwójne, koronę słoneczną; 37. obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan; 38. kłusak; 39. nurty religijne hellenistycznego i wczesnochrześcijańskiego okresu.

*Hasło krzyżówki to myśl Tristana Bernarda*

## Wróżba

Jacek Kaczmarski



*Kto się rozczarowuje wolnością  
ten ja zdradza i sam sobie wystawia  
świadełstwo skretynienia.*

Jacek Kaczmarski

**Kary nie będzie dla przeciętnych drani,  
I lud ofiary złoży nadaremnie.  
Morderców będą grzebać z honorami  
Na bruku ulic nędza się wylęgnie.**

**Pomimo wszystko świat trwać będzie nadal -  
W Słońce i Kłamstwo wierzą ludzie prości.  
Niedostrzegalna szerzy się zagłada,  
A wszystkie ręce aż lśnią od czystości.**

**Handel, jakich nie było, z chciwością się zмага,  
Na gorycz popytu, na zdradę cen nie ma.  
Uczynków złych i dobrych kołysze się waga  
Z pełnymi krwi szalami obiema.**

**Nieistniejące w milczeniu narasta,  
Aż prezydenci i gwiazd korce bledną,  
Coś się na pewno wydarzy - to jasne,  
Ale nam wtedy będzie wszystko jedno.**



NASIUKIEWICZ 12.03.2013

Mąż wyjechał w delegację, a żona postanowiła zrobić mu niespodziankę i kupiła szafę do ich sypialni. Przyjechała ekipa, zmontowała szafę. Po jakimś czasie obok domu przejeżdżał tramwaj i szafa się złożyła. Zdesperowana kobieta dzwoni do firmy i tłumaczy co się stało. Przyjeżdża ekipa montuje szafę i dzieje się tak kilka razy. Przy kolejnym razie kierownik ekipy monterskiej mówi: - Wie pani co, muszę wejść do szafy i zobaczyć od środka co się dzieje. Wchodzi do szafy. W tym momencie wraca mąż i wchodząc do sypialni krzyczy z zachwytem: - Kochanie coś za wspałała szafa. I otwiera drzwi od szafy, a gość ze środka: - Wal pan w ryj, bo i tak nie uwierzysz, że na tramwaj czekam.



NASIUKIEWICZ 3.01.2014

- Mamo, mamo! Zrób mi śniadanie!  
- Posłuchaj, to, że sypiam z twoim ojcem nie oznacza, że możesz mówić do mnie „mamo”.  
- To jak mam mówić?  
- Zwyczajnie, Andrzej...

Alpinista wpada w przepaść. Koledzy wołają: - Piotr, żyjesz! - Żyję!  
- Ręce masz całe! - Całe!  
- Nogi w porządku! - W porządku!  
- No, to wstawaj!  
- Nie mogę, jeszcze lecę!

- Halo, policja?  
- Tak. W czym mogę pomóc?  
- Dwie dziewczyny biją się o mnie.  
- Więc w czym problem?  
- Trzeba je rozdzielić, bo gruba wygrywa...



Zgodnie z treścią art. 2371 Kodeksu pracy, pracownikowi, który uległ wypadkowi przy pracy przysługują świadczenia z ubezpieczenia społecznego, określone w odrębnych przepisach. Pracownikowi, który uległ wypadkowi przy pracy, przysługuje od pracodawcy odszkodowanie za utratę lub uszkodzenie w związku z wypadkiem przedmiotów osobistego użytku oraz przedmiotów niezbędnych do wykonywania pracy, z wyjątkiem utraty lub uszkodzenia pojazdów samochodowych oraz wartości pieniężnych.

#### Czym jest wypadek przy pracy?

Podstawowym aktem prawnym w zakresie odszkodowań powypadkowych związanych ze świadczeniem pracy jest ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Zanim jednak przejdziemy do kwestii odszkodowania, przypomnijmy sobie czym w ogóle jest wypadek przy pracy. Odpowiedzi na to pytanie dostarczy nam art. 6 w/w aktu prawnego. Za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Pamiętajmy również, że na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ:

- w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone powyżej, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań;
- podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;
- przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Za wypadek przy pracy uważa się również nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas:

- uprawiania sportu w trakcie zawodów i treningów przez osobę pobierającą stypendium sportowe;
- wykonywania odpłatnie pracy na podstawie skierowania do pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania;
- pełnienia mandatu posła lub senatora, pobierającego uposażenie;
- odbywania szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego dorosłych lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy przez osobę pobierającą stypendium w okresie odbywania tego szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego dorosłych lub przygotowania zawodowego w

Czy zdarzyło Ci się kiedyś odnieść wypadek podczas wykonywania obowiązków w pracy? Jeśli tak to z pewnością wiesz, że w takim przypadku należy Ci się słuszne odszkodowanie. Przepisy nie wskazują jednak w jakiej wysokości powinno ono być Ci wypłacone. Z drugiej strony musisz pamiętać też, że celowo spowodowany wypadek nie upoważnia do odszkodowania.



SERWIS  
PRAWA.PL

## Wypadek w pracy upoważnia do odszkodowania

miejsu pracy na podstawie skierowania wydanego przez powiatowy urząd pracy lub przez inny podmiot kierujący, pobierania stypendium na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w okresie odbywania studiów podyplomowych;

- wykonywania przez członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych oraz przez inną osobę traktowaną na równi z członkiem spółdzielni w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, pracy na rzecz tych spółdzielni;
- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia;

- wykonywania pracy na podstawie umowy uaktyniającej, o której mowa w ustawie z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3;
- współpracy przy wykonywaniu pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia;

- wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych;
- wykonywania zwykłych czynności związanych ze współpracą przy prowadzeniu działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych;

- wykonywania przez osobę duchowną czynności religijnych lub czynności związanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi;
- odbywania służby zastępczej;
- nauki w Krajowej Szkole Administracji Publicznej przez słuchaczy pobierających stypendium;

- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowa taka została zawarta z pracodawcą, z którym osoba pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje ona pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy;
- pełnienia przez funkcjonariusza celnego obowiązków służbowych.

- wykonywania przez osobę duchowną czynności religijnych lub czynności związanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi;
- odbywania służby zastępczej;
- nauki w Krajowej Szkole Administracji Publicznej przez słuchaczy pobierających stypendium;

- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowa taka została zawarta z pracodawcą, z którym osoba pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje ona pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy;
- pełnienia przez funkcjonariusza celnego obowiązków służbowych.

- wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych;
- wykonywania przez osobę duchowną czynności religijnych lub czynności związanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi;

- wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych;
- wykonywania przez osobę duchowną czynności religijnych lub czynności związanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi;

- wykonywania przez osobę duchowną czynności religijnych lub czynności związanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi;
- odbywania służby zastępczej;
- nauki w Krajowej Szkole Administracji Publicznej przez słuchaczy pobierających stypendium;

- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowa taka została zawarta z pracodawcą, z którym osoba pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje ona pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy;
- pełnienia przez funkcjonariusza celnego obowiązków służbowych.

Czego może żądać poszkodowany?

Niezależnie od tego jakiej przyczyny doszło do wypadku, pracownikowi przysługuje szereg różnych świadczeń finansowych. Jednym z nich jest jednorazowe odszkodowanie przysługujące ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy. Za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie. Oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji.

Jednorazowe odszkodowanie przysługuje w wysokości 20 % przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Jeżeli jednak wskutek pogorszenia się stanu zdrowia stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu będący następstwem wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, który był podstawą przyznania jednorazowego odszkodowania, ulegnie zwiększeniu co najmniej o 10 punktów procentowych, jednorazowe odszkodowanie zwiększa się o 20 % przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent uszczerbku na zdrowiu przewyższający procent, według którego ustalone było to odszkodowanie.

Jednorazowe odszkodowanie ulega zwiększeniu o kwotę stanowiącą 3,5-krotność przeciętnego wynagrodzenia, jeżeli w stosunku do ubezpieczonego została orzeczona całkowita niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Powyższa kwota pojawi się także, jeżeli wskutek pogorszenia się stanu zdrowia w następstwie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej w stosunku do rencisty została orzeczona całkowita niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji.

Na zakończenie warto wiedzieć, że odpowiedzialność pracodawcy wobec pracownika z tytułu czynu niedozwolonego polegającego na wywołaniu rozstroju zdrowia obejmuje także skutki choroby spowodowanej warunkami pracy, niebędącej chorobą zawodową.

Podstawa prawna:

[art. 2371 k.p. (Dz.U. z 1998 r. Nr 21 poz. 94 j.t.)]  
[art. 6. ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 167 poz.1322 j.t.)] ■

Rafał Rodzeń



„SPCH Solidarność” - informator związkowy Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Wydawca: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel/fax: (044)7553912, e-mail: spch@poczta.onet.pl

Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,

tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com

Współpraca: Mirosław Miara, Zbigniew Cegliński, Bolesław Potyrała, Ireneusz Besser, Tomasz Podlasek, Marek Ziarkowski